JEŹDZIEC i HODOWCA



1933 Nr. 36



Przegląd Sportowy, 16.XII 1933 r.

„Jeździec i Hodowca" wydał stosownie do zapowiedzi specjalny numer poświęcony koniowi arabskiemu. Już sama szata zewnętrzna zeszytu, obejmującego ponad 80 stron druku, mówi o niezwykłym pietyźmie z jakim redakcja potraktowała swe zadanie.

Na treść numeru składają się wyczerpujące dane o hodowli konia arabskiego w Polsce oraz innych krajach Europy i Ameryki. Część artykułów drukowana jest równocześnie w języku francuskim i angielskim, co dla propagandy zagranicznej ma ogromne znaczenie.

Wydawnictwo to, aczkolwiek bardzo specjalne, musi wywrzeć na każdym miłośniku sportu niezwykle korzystne wrażenie.

Rolnik, Nr. 50, 17.XII 1933 r.

Nr. 33 „Jeźdźca i Hodowcy" z dn. 20 listopada r. b. został poświęcony koniowi arabskiemu. Numer ten o niebywałej dotychczas objętości 90 stron jest tłoczony na papierze kredowym.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy niezmiernie ciekawy komplet 200 ilustracyj, obrazujących doskonale całokształt zagadnienia sprawy arabskiej. A więc przedewszystkiem widzimy, między innemi, portrety pierwszych pionierów sprawy arabskiej w Polsce, Juljusza hr. Dzieduszyckiego, Emira Rzewuskiego i Romana E. ks. Sanguszki, następnie podobizny naszych zagranicznych laureatów, Van-Dycka i Skowronka; naszych rekordzistów: Hardego i Kaszmira, tego ostatniego doskonała karykatura Mucharskiego „Kaszmir wygrywa"; dalej cały szereg nieznanych i rzadkich podobizn sławnych reproduktorów, matek stadnychc, typów i t. p., niespotykanych jeszcze w literaturze światowej, a nadzwyczaj starannie i skrupulatnie dobranych.

Doskonałe prace wybitnych piór, orjentują dokładnie w tej ciekawej dziedzinie hodowlanej. Wstęp od Redakcji, w językach polskim, francuskim i angielskim, określa naszą tradycję hodowlaną konia arabskiego, dzięki której nigdzie nie poświęcono sprawie hodowli konia arabskiego tyle trudu i energji, co w naszym kraju! „Stał on się bodaj drugą ojczyzną tej starej i zasłużonej rasy!" — kończy Redakcja. Inż. J. Grabowski w artykule „Stada arabskie Dzieduszyckich" wykazuje wybitny wpływ materjału hodowlanego importowanego przez Dzieduszyckich, na hdowlę arabów w Polsce. Źródłem historycznem jest artykuł pióra Romana E. ks. Sanguszki z r. 1876 p. t. „Stadnina ks. Sanguszków". F. Kotowicz w artykule o Janowie opisuje w języku francuskim historję powstania tam stada arabskiego, jego rozwój i stan obecny. Ciekawa wzmianka o nabyciu w Indjach Hermita, dziada Kaszmira, jest ozdobiona portretem.

Następuje poważna praca B. Ziętarskiego p. t.: „Zadania hodowli konia arabskiego w świetle rodów i rodowodów jego ojczyzny", w której czytamy o cechach charakterystycznych dla danych rodów, zobrazowanych kompletem fotografij, doskonale uwidaczniających typy rodów arabskich, które mimo, że przedstawiciele tych typów pochodzą z różnych krajów, wykazują dany typ dobitnie. Praca ta jest uzupełniona tablicą wszystkich rodów rasy arabskiej.

Dr. E. Skorkowski w artykule p. t.: „Rasa arabska w perspektywie tysiącleci", nadzwyczaj przystępnie wyjaśnia różnorodność typu i pokroju rodów rasy arabskiej, co obrazuje tablicą poglądową, uwidaczniającą pochodzenie rasy arabskiej od koni pierwotnych: Tarpana i konia Przewalskiego.

Inż. W. Pruski dał nam niespotykany dotychczas opis działalności Emira Rzewuskiego na polu poznania rasy arab-

Recenzje o Numerze Arabskim Jeźdźca i Hodowcy, Nr. 33.

Kurjer Warszawski, Nr. 338, 7.XII 1933 r.

Numer ten posiada dużą fachową i historyczną wartość oraz wielkie walory artystyczne. Jest to przegląd stanu hodowli arabów w Europie, Afryce, Ameryce, wyczerpująco omawiający wszystkie rody i typy koni arabskich.

Gazeta Warszawska, 26.XI. 1933 r.

Numer ten, liczący 90 stron, oraz 200 ilustracyj, jest prawdziwą i bodaj pierwszą w tym rodzaju na świecie monografją, ułożoną nadzwyczaj celowo i przejrzyście.

Kurjer Poranny, Nr. 328, 26.XI 1933 r.

Nadesłano nam ozdobny n-r „Jeźdźca i Hodowcy" poświęcony koniowi arabskiemu. Treść tego przepięknego wydania jest tak wyczerpująca, że numer ów należałoby nazwać raczej książką traktującą o zagadnieniu hodowli konia arabskiego na całym świecie.

Numer arabski „Jeźdźca i Hodowcy" jest swego rodzaju ewenementem wydawniczym w Polsce. Materjał gromadzono przez cały rok. Numer posiada cechy międzynarodowego: artykuły polskie zaopatrzono w skróty pisane w języku francuskim, podpisy pod fotografjami w dwóch językach, niektóre artykuły po francusku i angielsku. Numer ten uznać trzeba za doskonałą propagandę konia arabskiego hodowanego w Polsce.

Jeździec i hodowca

36

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

TREŚĆ Nr. 36.

ROK XII. WARSZAWA, DN. 20 GRUDNIA 1933

Wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom i Współpracownikom — załączamy najlepsze życzenia dobrych Świąt Bożego Narodzenia 1933 r.



Anglja — Z ćwiczeń 5-go pułku Dragonów Gwardji w Aldershot.

Foto Keystone — Londyn.

Rezultaty hodowli szlachetnych koni półkrwi w oświetleniu cyfr

Zbierając już od dłuższego czasu najrozmaitsze dane z kilkunastu stadnin szlachetnych koni półkrwi, pragnę się temi wiadomościami podzielić z szerszym ogółem czytelników, którym ta hodowla nie jest obojętną.

Materjał danych, któremi rozporządzam pozwala mi na wyprowadzenie pewnych przeciętnych, mniej więcej ścisłych, w ogólnym tego słowa znaczeniu.

Dla konstruowania niżej podanych tablic, z szeregu danych, które posiadam, wybierałem wyłącznie dotyczące stadnin, pozostających między sobą w zbliżonym stosunku wzajemnym, tak pod względem warunków hodowlanych, jak ilości i jakości materjału stadnego, posiłkujących się ogierami reproduktorami jednej rasy i t. p. Te dane połączyłem w trzy grupy przykładów, uzależniając przeznaczenie ich do tej, bądź innej grupy od stopnia intensywności żywienia klaczy i młodzieży, fachowości i zamiłowań hodowcy, oraz racjonalnego prowadzenia hodowli pod względem nietylko pojęcia ogólnego, lecz także i pod względem pojmowania tej racjonalności przez właścicieli stadnin.

Dane, które poniżej demonstruję, w postaci cyfr, dotyczą wiadomości ze stadnin szlachetnego konia półkrwi o normach żywienia klaczy i młodzieży, obchodzenia się i stopnia eksploatowania klaczy matek w pracy w roli, wychowu źrebiąt, ilości urodzonych źrebiąt, wychowanych do wieku lat $3\frac{1}{2}$, przedstawionych komisji remontowej i ilości tych koni sprzedanych, przeciętnych osiągniętych cen za sprzedane remonty, kosztów wyżywienia młodzieży, ilości wcielonych do stadniny młodych klaczy własnego chowu i t. p.

TABLICA Nr. 1. **I. Normy żywienia i rodzaj obchodzenia się z klaczami matkami.**

Miesiące w roku	Dawki dzienne w kg.					Ruch	Uwagi
	Owies	otręby pszenne	Siano	Marchew	Zielonka		
I.II	3	2	6	—	—	prowadzanie w ręku	Klacze źrebią się od pierwszej połowy stycznia i zaraz są ponownie odchowywane, żeby znowu w następnym roku źrebiły się w sezonie martwym w gospod. rolnym.
III.	4	2	6	—	—	prowadzanie w ręku i zaprzęganie do lekkiej pracy	Przy lekkiej pracy klacze pracują jednak tylko pół dnia.
IV.	5	2	6	—	—	zaprzęga się klacze do pracy	Przez pół dnia źrebięta idą razem z klaczami w pole, gdzie klacze pracują.
V. VI.	4	—	—	—	Ziel.	zaprzęga się klacze do pracy jeżeli nie to chodzą na postr.	W tym miesiącu odłączone być muszą już ostatnie źrebięta. Odłączanie odbywa się indywidualnie po ukończeniu przez źrebaka 4 miesięcy.
VII. VIII. IX.	5	—	—	—	Ziel.	zaprzęga się klacze do pracy	Klacze pracują w roli tylko w pługach przy wszelkiej orce wyłącznie z pogłębiaczem, w lekkich bronach, wałach i przywożeniu z podwórza ściółki i zakładki inwentarzowi do budynków, przy tem nie są traktowane na równi z końmi roboczemi pracują z mniejszym natężeniem, a do dużych ciężarów i ostrych jazd, zwózek i odstaw nie są bezwzględnie używane.
X.	5	—	6	—	—	" " "	
XI. XII.	2	—	6	15	—	" " "	

TABLICA Nr. 2.

Miesiące w roku	Dzienne dawki w kg.					Ruch	Uwagi
	Owies	Otręby pszenne	Siano	Marchew	Zielonka		
I. II. III.	2.5	3	6	—	—	prowadzanie w ręku i zaprzęganie do lekkiej pracy	Klacze źrebią się od końca stycznia, są pokrywane zaraz. Przy pracy klacze są doprowadzane do źrebiąt, żeby je karmić, w czasie tego pół dnia kiedy źrebięta zostają w stajni.
IV.	3	3	6	—	—	zaprzęganie do lekkiej pracy	Przy lekkiej pracy klacze pracują cały dzień, na pół dnia źrebięta są zabierane z klaczami w pole.
V. VI.	4	—	—	—	ziel.	zaprzęganie do lekkiej pracy lub chodzenie po pastwisku	W tych miesiącach odłącza się źrebięta od klaczy.
VII. VIII. IX	5	—	—	—	ziel.	zaprzęgane do pracy	Klacze pracują w roli są jednak traktowane odpowiednio i nie są przemęczane robotą nie są używane do dużych ciężarów i ostrych jazd.
X.	5	—	6	15	—	" " "	
XI. XII.	2	—	6	15	—	" " "	W grudniu wysoko źrebne klacze nie są zaprzęgane.

TABLICA Nr. 3.

Miesiące w roku	Dawki dzienne w kg. Owies	Otręby	Siano	Marchew	Kart. pas.	Zielonka	Słoma na zakład	Ruch	Uwagi
I. II.	—	2	4	—	20	—	3	w lekkiej pracy	Klacze są przeważnie na ożrebieniu.
III. IV.	3	2	6	—	—	—	—	w pracy w roli	Klacze po ożrebieniu stoją miesiąc.
V VI	2	2	—	—	—	ziel.	—	w pracy w roli, lub na pastwisku	W końcu czerwca zaczyna się odłączać źrebięta. Źrebięta nie są zabierane w pole z matkami, pozostają zamknięte w stajni, lub na paddocku, dopóki klacze nie powrócą z pola.
VI. VIII.	5	2	—	—	—	ziel.	—	w pracy w roli	Otręby dostają te klacze od których jeszcze źrebięta nie są odłączone.
IX.	5	—	—	—	—	ziel.	—	,, ,,	Klacze pracują w roli narówni z innemi końmi.
X. XI XII.	2	—	6	15	—	—	2	,, ,,	W grudniu nie są tylko używane do ostrych jazd.

II. Normy żywienia i rodzaj obchodzenia się ze źrebiętami.

TABLICA Nr. 1.

Wiek źrebiąt	Dni	Dziennie dawki w kg Owsa	Siana	Marchwi	Zielonki	Ruch	Uwagi
I rok	30	—	—	—	—	Przy matkach na początku są oprowadzane koło 15 min., później dłużej, wreszcie są zabierane z klaczami w pole od 1 do 6 godzin na paddocku	Klacze są dobrze żywione, oszczędzane w pracy w roli, odchowywane jaknajwcześniej, stoją po ożrebieniu 6 tygodni. Co trzy godziny o ile klacze pracują a źrebięta pozostają w stajni, klacze są doprowadzane do źrebiąt, źrebięta pozostają pół dnia z matkami w polu. Źrebięta są odłączane w 5 miesiącu, zaraz po odłączeniu mają nałożone uździennice i są przyzwyczajane do prowadzenia w ręku, są wiązane do czyszczenia i podczas wyjadania obroku, co 6 tygodni mają obcinane i obrównywane kopytka, zimową porą, gdy jest b. zimno są przepędzane. Jeżeli pastwisko skąpe dodaje się na noc świeżo koszoną koniczynę, lub lucernę.
,,	30	1	1	—	—		
,,	30	2	2	—	—		
,,	30	4	4	—	—		
,,	30	5	5	—	—		
,,	30	6	6	—	—		
,,	185	7	7	—	—		
II rok	120	3	7	—	—	,, ,,	
,,	125	2	2	—	Zielon	Na pastwisku od 2 do 8 godzin na paddocku.	
,,	120	1	6	10	—		
III rok	120	1	6	—	—	,, ,,	
,,	125	—	—	—	Zielon	Na pastwisku.	
,,	120	1	6	15	—	2 do 8 godzin na paddocku.	
IV rok	60	2	5	—	—		
,,	60	4	5	—	—	Prowadzone w ręku.	Remonty są wiązane w stajni i tylko w ręku prowadzane, dla ruchu są wypuszczane na paddock kiełznane i przepędzane, poczem znowu wracają na uwiąz.
,,	30	5	4	—	—	,, ,,	

TABLICA Nr. 2.

Wiek źrebiąt	Dni	Dawki dzienne w kg Owsa	Siana	Marchwi	Zielonki	Ruch	Uwagi
I rok	30	—	—	—	—	Przy matkach na początku oprowadzanie w ręku od 15 minut, później dłużej, wreszcie zabierane są z matkami w pole.	Klacze są dobrze żywione, nie przemęczane pracą w roli, stoją po ożrebieniu 4 tygodnie, są doprowadzane co 3-4 godziny o ile pracują w polu bez źrebiąt żeby się źrebięta nassały. Źrebięta są odłączane z chwilą ukończenia 4 miesięcy. Po odłączeniu mają nałożone uździennice i są przyzwyczajane do oprowadzania w ręku, do wiązania, czyszczenia, podawania nóg i t. p., oswajania się z człowiekiem.
,,	30	1	1	—	—		
,,	60	2	3	—	—		
,,	245	3	6	—	—		
II rok	120	2	7	—	—		
,,	125	—	—	—	zielon.		
,,	120	—	7	15	—	od 1—6 godz. paddock pastwisko	
III rok	120	1	7	—	—	od 2—8 godzin paddock	Zimową porą źrebięta są przepędzane.
,,	125	—	—	—	zielon.	,, ,, pastwisko	,, ,, ,, ,, ,,
,,	120	—	7	—	—	od 2—8 godzin paddock	,, ,, ,, ,, ,,
IV rok	60	1	7	—	—	,, ,,	Źrebięta okiełznane są codziennie przepędzane około pół godziny, stoją już w stajni na uwiązaniu.
,,	30	2	6	—	—	,, ,,	
,,	30	3	5	—	—	prowadzane w ręku	
,,	30	4	5	—	—	,, ,,	

TABLICA Nr. 3.

Wiek źrebiąt	Dni	Dawki dzienne w kg. Owsa	Siana	Marchwi	Zielonki	Ruch	Uwagi
I rok	60	źrebię je to samo co matka				Przy matkach, przeważnie zaś same na paddocku	Klacze już po 9 dniach — 2 tygodniach są używane do pracy, źrebięta odłącza się od matek, gdy one idą do pracy i razem zamyka się je w stajni, lub na paddocku, gdzie dostają odciągane mleko krowie.
,,	60	2	2	—	—		
,,	120	3	5	—	—	na paddocku pół dnia	Źrebaki są odłączane w czwartym miesiącu, młodsze i starsze stoją razem, są zdziczałe i nikt nad tem się nie trudzi by je obłaskawić. Klacze źrebią się późno, nie są oszczędzane w robotach i są niedostatecznie żywione.
,,	125	1	6	—	—	,, ,,	
II rok	120	—	6	plewy	—	,, ,,	
,,	155	—	—	—	zielon.	,, ,,	Na jesieni źrebaki pasą się na koniczynach.
,,	90	—	5	20	—	,, ,,	Źrebięta są łapane by im obcinać i równać kopyta.
III rok	120	—	5	plewy	—	,, ,,	
,,	155	—	—	—	zielon.	,, ,,	Na jesieni źrebaki pasą się na koniczynach.
,,	90	—	6	20	plewy	,, ,,	
IV rok	30	—	6	plewy	—	,, ,,	
,,	60	2	6	—	—	,, ,,	Źrebięta są łapane, mają nakładane uździenice i są oswajane, przyzwyczajane do wiązania do oprowadzania i do czyszczenia.
,,	60	4	5	—	—	prowadzone w ręku	

III. Przeciętne wymiarów źrebiąt.

TABLICA Nr. 1.

Rocznik	Daty urodzenia pierwszego i ostatniego źrebaka w roku	Wymiary w cm w wieku: 6 miesięcy			9 miesięcy			1 roku			2 lat		
		Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.
1928	20/I — 14/IV	135,8	140,1	16,2	138,4	150,4	18,3	150,6	166,3	19,—	158,7	179,7	19,4
1929	15/III — 14/V	136	140,5	16,3	138,2	149,8	18,2	151,2	166,2	19,2	159 —	179,4	19,5
1930	17/I — 4/IV	136,7	140,3	16,7	137,9	150,1	18,2	151,3	166,8	19,1	158,3	178,8	19,3
1931	6/I — 14/IV	136,2	139,8	16,4	138,5	150,3	18,3	151,7	166,5	19,2	—	—	—
1932	11/I — 6/IV	136,5	140,2	16,5	139	150,6	18,3	—	—	—	—	—	—
	Roczniki w wieku lat 3												
1928		158,9	180	19,7									
1929		160,2	180,2	19,6									

TABLICA Nr. 2.

Rocznik	Daty urodzenia pierwszego i ostatniego źrebaka w roku	Wymiary w cm w wieku: 6 miesięcy			9 miesięcy			1 roku			2 lat		
		Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.
1928	20/I — 8/VI	131,3	130,8	16,2	138,7	140,7	18	144,4	150,6	18,1	156,9	167,3	18,4
1929	15/II — 8/V	132	133,1	16,1	139,8	149,3	18,2	144	153,4	18,2	157,3	168,4	19,2
1930	7/III — 23/IV	133	134,7	16,25	140	150,1	17,95	145,3	153,4	18,3	156,8	169,2	19,3
1931	6/I — 17/IV	131,7	132,3	16	138,9	151,3	18,1	146,7	152,8	18,1	—	—	—
1932	12/I — 16/V	132,5	134,5	16,3	139,3	150,8	18,2	—	—	—	—	—	—
	Roczniki w wieku lat 3												
1928		159,1	179,7	19,4									
1929		158,7	179,3	19,6									

TABLICA Nr. 3.

Rocznik	Data urodzenia pierwszego i ostatniego źrebaka w roku	Wymiary w cm w wieku: 6 miesięcy			9 miesięcy			1 roku			2 lat		
		Wzrost	Obwód kl. pierś	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl. pierś.	Obwód nadp.	Wzrost	Obwód kl pierś.	Obwód nadp.
1928	1/III — 16/VI	120,3	125,2	15,75	132,7	149	17,3	135,8	149,8	17,5	148,2	159,8	18,3
1929	13/III — 17/V	120,2	125,6	15,6	133,1	150	17,2	135,6	151,3	17,3	147,1	160,3	18,2
1930	4/II — 7/VI	121,2	124,8	15,6	133,4	149,7	17,6	136,1	151,2	17,8	148,7	160	17,8
1931	15/III — 9/V	124,5	122,8	16,1	134,1	148,8	16,9	136,9	150,7	17,7	—	—	—
1932	20/I — 10/IV	131,75	132,4	16,8	133,7	149,2	17,4	—	—	—	—	—	—
	Roczniki w wieku lat 3												
1928		156,3	178,4	18,85									
1929		158,4	180,1	19,—									

IV. Zestawienie źrebiąt urodzonych, wychowanych do lat 3½, sprzedanych koni remontowych, młodych klaczy wcielonych do stada i t. p.

TABLICA Nr. 1.

Rocznik	Źrebięta: Urodzone	Wychowane do 3½ lat	Przedstaw. kom. rem.	Klacze wcielone do stada	Konie wprzężone do forn.	Braki	Konie sprzedane kom. rem.	Przeciętna cena za konia rem. złotych	Uwagi
1928	11	11	10	1	1	—	9	1395	Za 17 koni remontowych à 1402 zł. . . = 23,834 zł. „ 2 klacze wcielone do stada à 1000 zł. = 2,000 zł. „ 2 konie wprzężone do wozu à 500 zł. = 1,000 zł. Za 21 źrebiąt wychodowanych do 3½ lat 26,834 zł. „ 1 „ „ „ „ „ 1,276 zł.
1929	12	10	9	1	1	—	8	1410	
razem	23	21	19	2	2	—	17	1402	

TABLICA Nr. 2.

Rocznik	Źrebięta: Urodzone	Wychowane do 3½ lat	Przedstaw. kom. rem.	Klacze wcielone do stada	Konie wprzężone do forn.	Braki	Konie sprzedane kom. rem.	Przeciętna cena za konia rem. złotych	Uwagi
1928	10	8	8	1	—	1	6	1395	Za 15 koni remontowych à 1337 zł. . . = 20,062 zł. „ 2 klacze wcielone do stada à 1000 zł. = 2,000 zł. „ 2 konie wprzężone do forn. à 500 zł. = 1,000 zł. „ 1 braka . . . . = 100 zł. Za 20 źrebiąt wychowanych do 3½ lat. . 23,162 zł. „ 1 „ „ „ „ „ 1,158 zł.
1929	12	12	11	1	2	—	9	1280	
razem	22	20	19	2	2	1	15	1337	

TABLICA Nr. 3.

Rocznik	Źrebięta: Urodzone	Wychowane do 3½ lat	Przedstaw. kom. rem.	Klacze wcielone do stada	Konie wprzężone do forn.	Braki	Konie sprzedane kom. rem.	Przeciętna cena za konia rem. złotych	Uwagi
1928	10	8	6	1	2	2	3	1150	Za 6 koni remontowych à 1207 zł. . . = 7,242 zł. „ 2 klacze wcielone do stada à 1000 zł. = 2,000 zł. „ 4 konie wprzęż. do forn. à 500 zł. . = 2,000 zł. „ 3 braki . . . . = 300 zl. Za 15 źrebiąt wychowanych do 3½ lat . 11,542 zł. „ 1 „ „ „ „ „ 770 zł.
1929	8	7	3	1	2	1	3	1265	
razem	18	15	9	2	4	3	6	1207	

Przez wzgląd na bardzo duże trudności w określeniu jakiejkolwiek przeciętnej kosztów wychowu 1 źrebaka do lat 3½, które jednak teoretycznie egzystować musi, koszty te określam jakimś X. Zważywszy, że koszty wychowu w przykładzie pierwszym (tablice zaopatrzone Nr. 1) są najwyższe, gdyż żywienie jest najintensywniejsze, w przykładzie zaś trzecim — (tablice zaopatrzone Nr. 3) najniższe i pragnąc uwypuklić pewne netto, jakiego spodziewaćby się należało wobec przykładu IV — wyprowadzam je na tej zasadzie, że koszty wyżywienia w przykładzie drugim, biorę jako podstawę. Nadwyżka tych kosztów w przykładzie pierwszym stanowi wobec tego 117 zł., różnica zaś kosztów wyżywienia między przykładem drugim i trzecim wynosi 172 zł. na korzyść ostatniego. Netto przy takiem ujęciu sprawy wygląda następująco dla poszczególnych przykładów:

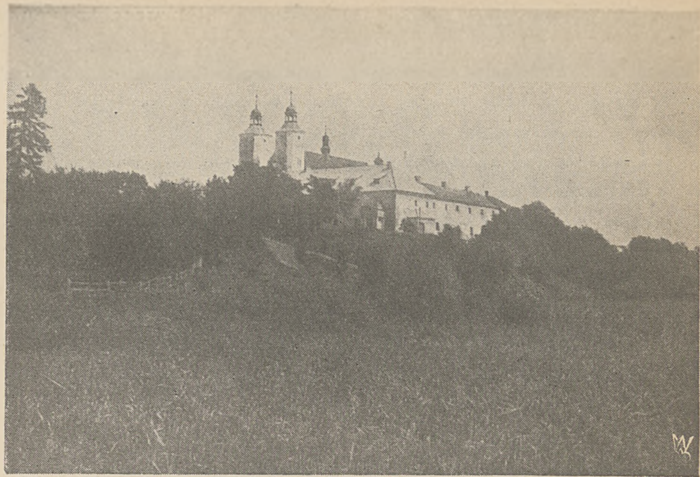
Nr. 1. 1.278 zł. — (X + Y + 117 zł.) — stadniny postawione najlepiej.

Nr. 2. 1.158 zł. — (X + Y) — stadniny średnie.

Nr. 3. 770 zł. — (X + Y — 172 zł.) stadniny postawione najgorzej.

Zdaje mi się, iż przykład trzeci wymownie świadczy, że nie należy się spodziewać dodatnich rezultatów, pod względem rentowności, tak prowadzonej produkcji koni.

Stanisław Epstein.



Hebdów (woj. Kieleckie).

Źrebięciarnie, organizacja w armjach zaborczych, znaczenie ich dla hodowli koni w Polsce

Wszystkie państwa, dbające o należyty rozwój swej hodowli koni, a nie mające dostatecznego uzupełnienia swej broni jezdnej przez wychów w odpowiednio prowadzonych stadninach prywatnych, dążą do dopełnienia brakujących koni przez tworzenie i organizowanie źrebięciarni państwowych.

System ten był stosowany w b. państwach zaborczych, jak Austro-Węgry i Niemcy — obecnie jest stosowany we Francji, Hiszpanji, Japonji, poczęści także i w obecnej Austrji. W Rosji wychowu źrebiąt w źrebięciarniach nie było.

W b. monarchji Austryjacko-Węgierskiej istniały następujące źrebięciarnie: 1) w b. Galicji, a dzisiejszej Małopolsce Zachodniej istniała źrebięciarnia w Kleczy Górnej i Dolnej; warunki wychowu w tych źrebięciarniach, położonych w okolicy podgórskiej pod każdym względem były doskonałe; 2) na Węgrzech — w miejscowości Labot; źrebięciarnia ta zajmowała bardzo duży obszar z kilkoma folwarkami, gdzie źrebięta zimą i latem przebywały stale na wolnem powietrzu, — do ochrony ich przed deszczem i do karmienia służyły specjalne szopy, zaopatrzone w dach i jedną ścianę. Dla ruchu źrebięta przepędzane były przez obszerne pastwiska, przez t. zw. csikosów (konnych jeźdźców).

Ze źrebięciarni Labot dopiero po ukończeniu 4-ch lat konie zostawały przedstawiane wprost komisjom odbiorczym pułków kawalerji według specjalnego rozdzielnika.

Na granicy węgiersko-kroackiej była źrebięciarnia Odalmant i źrebięciarnia w Siedmiogrodzie.

Przy depot ogierów w Opawie w dzisiejszej Czechosłowacji istniała źrebięciarnia, do której rokrocznie zakupywano źrebięta, specjalnie ze Śląska Cieszyńskiego po ogierach tylko państwowych półkrwi angielskiej i półkrwi arabskiej.

Źrebięciarnie te były uzupełniane sposobem zakupów kontyngensu rocznego źrebiąt po wiadomych rodzicach przez wojskowe komisje remontowe, przedewszystkiem po ogierach ze stadnin państwowych.

Racjonalny wychów w źrebięciarniach dawał rękojmię państwu, że kontyngent armji był tym sposobem należycie uzupełniany, prócz normalnych zakupów koni starszych przez stałe komisje remontowe.

Kierownikiem źrebięciarni był oficer sztabowy kawalerji, mający do pomocy jednego zastępcę w stopniu rotmistrza kawalerji, nieliczny personel kancelaryjny, oraz t. zw. dowódców poszczególnych folwarków w stopniu wachmistrzów zawodowych kawalerji. Każda źrebięciarnia do obsługi źrebiąt, prócz nielicznego personelu szeregowych stanu czynnego, używała także przeważnie zakontraktowanych csikosów (pastuchów).

Tabela żywienia źrebiąt stosowana w źrebięciarniach

Wiek źrebięcia:	Miesiące karmienia	Dziennie w kilogramach						Calcium phosforicum gram.
		Owies	Orzech ziemny	Koński bobik	Siano	Słoma		
						Sieczka	Ściółka	
Roczniaki:	5.I. do 31.VIII.	1,5	0,5	—	2	2	5	47,7
	1.IX. do 30.IV.	2,3	0,7	—	5	4	5	79,02
Dwulatki:	1.V. do 31.VIII.	1,2	—	0,3	2	2	5	40,74
	1.IX. do 30.IV.	2,5	—	0,5	5	4	5	85,6
Trzylatki:	1.V. do 31.VIII.	1,2	—	0,3	3	3	5	45,36
	1.IX. do 30.IV.	1,5	—	0,5	6	5	5	68,2
	Na trzy miesiące przed przedstawieniem Komisji Remontowej	4,0	6,5	0,5	6	2	5	127,9

Do norm żywienia, wyszczególnionych w tabeli, nie wchodzi w rachubę pastwisko.

W istniejącej po dzień dzisiejszy źrebięciarni na Węgrzech w Mezöhegyes, w południowo-wschodnich Węgrzech, stosuje się specjalną tabelę żywienia źrebiąt od czasu odłączenia sysaka od matki do osiągnięcia wieku trzech i pół lat.

W wyżej podanej tabeli żywienia źrebiąt zwraca specjalnie uwagę stosowanie stosunkowo dużych dawek orzecha ziemnego i calcium phosforicum, a to celem wzmocnienia rozbudowy kośćca, co rzuca się w oczy u koni wychowywanych w tamtejszem stadzie, u których wymiar nadpęcia osiąga w wieku dwóch lat nieraz 22 cm. do 23 cm. pod kolanem (u rasy Nonius większy).

Stosowanie tabeli żywienia w dawkach wyżej podanych w tabeli nie byłoby w naszych warunkach odpowiednie, a to ze względu na koszta związane z cenami płaconemi na naszym rynku za orzech ziemny, który musiałby być sprowadzany z zagranicy, a także olbrzymie cło, pozatem chowane tamże rasy koni, jak Nonius duży i mały oraz Furioso nie odpowiadałyby wszędzie warunkom wychowu na naszym terenie.

Obecnie, kiedy Kierownictwo Remontu Koni częściowo zakupuje remonty 4-letnie tak typu wierzchowego jak i artyleryjskiego, zakładanie źrebięciarni w Polsce miałoby duże znaczenie ze względu na należyte uzupełnienie rocznego kontyngentu koni remontowych dla armji, zakupywanych przez Komisje Remontowe w źrebięciarniach.

Pomijając już sam fakt uzupełnienia armji w czasie pokojowym, uzupełnienie jej na stopę wojenną natrafi pod względem jakościowym, a może i ilościowym na duże trudności. Wychowem konia wierzchowego w Polsce trudnią się przeważnie posiadacze większej własności, jednakowoż z powodu warunków ekonomicznych większa własność się kurczy i zaopatrzenie armji na wypadek mobilizacji specjalnie w konie typu wierzchowego przypuszczalnie się zmniejszy.



Źrebięciarnia w Ochabach.

Konia artyleryjskiego w Polsce hodują przeważnie drobni rolnicy, gdyż wychów takiego konia jest łatwiejszy, a także koń tego typu szybciej dojrzewając, zostaje w wielu wypadkach nawet w drugim roku używany już do pracy.

Ponieważ drobni *) właściciele nie są w stanie chować konia typu wierzchowego jak i artyleryjskiego przez okres czteroletni, wskazanem byłoby oparcie zaopatrzenia armji także na tej kategorji hodowców, od których Komisje Remontowe zakupywałyby źrebięta do źrebięciarni, w których źrebięta te wychowywałyby się do czwartego roku życia.

Przez racjonalny dobór t. j. zakup źrebiąt do źrebięciarni po wiadomych rodzicach (matki rejestrowane z pochodzeniem i ogiery państwowe), możnaby osiągnąć dla armji pewną ilość koni remontowych, nie tylko ilościowo, ale i jakościowo lepszych.

Wychów źrebiąt w źrebięciarniach daje Państwu rękojmię że duży procent koni, które stałyby się dla celów wojskowych niezdatnemi z powodu złego odżywiania i przedwczesnego użycia ich do pracy — przez wcześniejszy ich zakup do źrebięciarni i racjonalny wychów nadawać się będą dla celów wojskowych.

Jeżeli zaś chodzi o koszta wychowu, to aparat potrzebny do urządzenia takiej źrebięciarni, mógłby być dostosowany do obecnych warunków ekonomicznych, co wyrównałoby w zupełności ceny płacone przez Komisje Remontowe za konie czteroletnie.

Na urządzenie źrebięciarni nadawałyby się majątki państwowe, lub dzierżawione przez Państwo od osób prywatnych, posiadające wszelkie warunki gleby, pastwisk, wody i t. d.

Na terenie każdego województwa powinnaby się znajdować jedna źrebięciarnia obliczona na sto sztuk źrebaków, co dałoby roczny kontyngent koni remontowych, licząc 33 sztuki z jednego rocznika — 528 sztuk koni remontowych.

U nas w Polsce egzystuje i bardzo dobrze się rozwija, przy wzorowo prowadzonem gospodarstwie, źrebięciarnia Krakowskiego Związku Hodowców Koni „Hebdów", z której to źrebięciarni od lat trzech zakupuje do wojska Komisja Remontowa około 25 do 30 sztuk koni trzechletnich.

Istnieją jeszcze w Polsce, ale na mniejszą skalę źrebięciarnie przy Państwowych Stadach Ogierów w Bogusławicach, Drogomyślu (Pruchna) i na Śląsku Cieszyńskim.

Rtm. Horoszkiewicz Kazimierz.
Zastępca Przewodn. Kom. Rem. Nr. 3.

*) I wielcy również (Przyp. Red.).

Wykaz koni

przeznaczonych na licytację w dn. 28 grudnia 1933 r., o godz. 12-ej w maneżu Państwowej Stadniny Koni w Janowie-Podlaskim.

1. kl. Leda — 103, siwa, cz. kr. ar., ur. 1930 roku, po Farys II od Elstera.
2. kl. Lewica — 401, gn., półkr. ang., ur. 1930 r., po Fils du Vent od Cymkhana.
3. kl. Mekka — 134, gn., cz. kr. ar., ur. 1931 r., po Koheilan I od Bajka.
4. kl. Narew — 151, kara, cz. kr. ar., ur. 1932 r., po Mazepa II od Elstera.
5. og. Nefryt — 159, gn., cz. kr. ar., ur. 1932 r., po Mazepa II od Kewa.
6. kl. Newada — 525, sk.-gn., półkr. ar., ur. 1932 r., po O'Bajan V-3 od Ameryka.
7. og. Nadir — 552, kary, półkr. ang.-ar., ur. 1932 r., po O'Bajan V-3 od Hegira.
8. kl. Opera — 169, siwa, cz. kr. ar., ur. 1933 r., po Koheilan I od Habanera.
9. kl. Orchidea — 602, siwa, półkr. ar., ur. 1933 r., po O'Bajan V-3 od Szarotka.
10. kl. Odprawa — 621, gn., półkr. ang.-ar., ur. 1933 r., po Hardy od Honorata.
11. og. Odyn — 609, gn., półkr. ang.-ar., ur. 1933 r., po Hardy od Edda.

Koń pełnej krwi w Italji



Tor wyścigowy San Siro w Medjolanie. Ortello wychodzi w Premio Olona (1931) na 1-szym zakręcie na front.

Foto: Le grandi prove ippiche — Milano.

Pod koniec średniowiecza a na początku ery współczesnej ziemia Italska, przedstawiała aglomerat małych państewek, nie mających ze sobą nic wspólnego, prócz języka, który również zmieniał się nieznacznie nietylko między księstwami, ale nawet między każdym grodem danego państwa. A republiki i te księstewka były w ciągłej wojnie między sobą, lub szukały, poparcia w trzech wielkich potęgach ówczesnych: Rzymie, Hiszpanji i Francji, walczących również między sobą o supremację polityczne. Na dworach władców tych książtewek udzielnych kwitła sztuka, wszak to początek renesansu, gdzie trzech tytanów Leonardo da Vinci, Mighellangiolo Buonarotti i Rafael, nadały nowy kierunek myśli i sztuce, a z nią kwitły obyczaje rycerskie i dworskie. Polowania, turnieje, i ciągłe potrzeby wojenne, podnosiły znaczenie ówczesnego rycerstwa, które też panowało wszechwładnie.



Król włoski w czasie rozdawania nagród w szkole kawalerji w Tor di Quinto.

Foto: Le grandi prove ippicbe — Milano.

Pierwszą zaś i niezbędną bronią rycerza był koń: rosły bojowy rumak, o krótkiej szyi, mocnych nogach, dużej głowie. Bataliści ówcześni Salvator Rosa, Benozzo Gozzoli i inni przekazali nam parę rysunków i obrazów tych koni.

To też nic dziwnego, że już od początku wieku XV, zwłaszcza w południowej Italji, powstają pierwsze hodowle końskie. Bez żadnej selekcji, bez żadnego fachowego doświadczenia, konie te były mieszaniną różnych krwi: wschodniej (długoletnie panowanie Saracenów na Sycylji i Kalabrji, przeważnie przyczyniło się po temu), hiszpańskiej i francuskiej (przeważnie normandzkiej). Konie te, jak zresztą już wyżej zaznaczyłem, nie posiadały cech jakiejś specyficznej rasy. Dopiero około 1.600 roku zaczyna się pewnego rodzaju dążenie do stworzenia nowego, całkowicie odrębnego, typu koni a to specjalnie na Sycylji, gdzie wreszcie około roku 1700 pojawia się pewnego rodzaju „rasa", bardzo przypominająca wschodnią.

O ile o koniu w całem tego słowa znaczeniu szlachetnym jeszcze niema mowy, aby zachęcić hodowlę i ewentualny jej rozwój niektóre miasta, jak Sienna Padova, Previso organizują około 1800 roku różne konkursy ludowe między innemi: Lizza delle contrade corsa dei berberi, carusselli, ale są to wszystko zabawy i konkursy ludowe. Dopiero w roku 1837 po raz pierwszy w Neapolu organizują się prawdziwe wyścigi dla koni pełnej krwi, a w parę lat potem, gdyż w roku 1844 we Florencji. Są to pierwsze dwa tory wyścigowe, jakie w Italji powstały. Wwóz koni pełnej krwi angielskiej zaczął się już od roku 1830, a pierwsze ogiery sprowadzono już w r. 1821, kiedy to importowano 4 ogiery arabskie.

Importowanie koni pełnej krwi cieszyło się stale specjalnemi względami Domu Sabaudzkiego, którego członkowie sami w pierwszym rzędzie dawali przykład innym hodowcom. Pod jego również opieką powstają pierwsze duże hodowle prywatne.

Wiktor Emanuel II pierwszy król zjednoczonego państwa Italskiego, nadał hodowli nowy regulamin i kierunek, równocześnie upaństwawiając niektóre stada, które dotychczas należały do administracji niektórych miast. W tym samym czasie sprowadzono znaczną ilość ogierów z zagranicy. Wraz z królem czynne położyli zasługi na polu wyścigowo-hodowlanym: sen. Ginistrelli, margr. Constabili, hrabia De Larderel i t. d. Król chcąc



LIBELLULA, zwyciężczyni Nagrody o Puhar ks. Piemontu w Palermo 1933 r.

Foto: S. Grassi — Palermo.

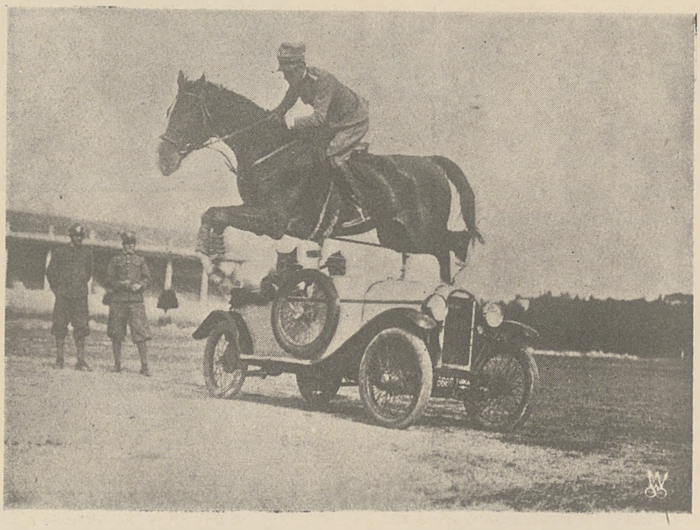
jeszcze bardziej zachęcić młodocianych hodowców posyła swego konia „Mr. Nardoni" do Paryża, aby uczestniczył w Grand-Prix. Niestety bez powodzenia, gdyż jego koń nie zajął żadnego płatnego miejsca.

Po śmierci Wiktora Emanuela II w roku 1878 hodowla włoska przechodzi okres odrętwienia. Brak człowieka, któryby poruszył tak świetnie zapowiadające się, lecz chwilowo uśpione energje. Mała garstka prawdziwych miłośników konia w parę lat później organizuje się i na wzór francuski zakłada Italski Jockey Club i przeprowadza jednocześnie, gruntowną reformę systemu samych wyścigów. Wspierani przez młodego króla Humberta I, który za ich namową stwarza italskie Derby (Derby Reale), ta garstka ludzi, wzniecа zamiłowanie do konia pełnej krwi angielskiej i do jego hodowli. Imiona tych prawdziwych pionierów sportu końskiego zostały zapisane złotemi zgłoskami w historji sportu hippicznego Italji. Są to: Canevaro, Bertoni, Oslajano, Scheibler, później zaś Tesio, De Montel, Cuspi Lorenzini i inn.

Dzisiaj, dzięki energicznemu poparciu Narodowej Partji Faszystowskiej, a przedewszystkiem samego Mussoliniego, hodowla włoska rozwija się wspaniale. Sam Duce, lubiący konia i wszelkie sporty z nim związane, nie omieszka nigdy przybyć na jakieś ważniejsze zawody, wyznacza cenne nagrody dla hodowców i najlepszych jeźdźców i z zamiłowaniem prawdziwego sportsmana śledzi każdy wyścig, każdy konkurs hippiczny. Żaden najmniejszy szczegół nie ujdzie jego uwagi.

Tradycja kawalerji jest przeolbrzymia. Są pułki, liczące kilkaset lat np. Piemonte Reale Cavalleria, wchodzący w skład kawalerji ciężkiej (N. B. W albumie oficerskim tego pułku widnieje kilka nazwisk polskich, które się szczytnie odznaczyły. Są to przeważnie byli oficerowie Napoleońscy, lub powstańcy z 1830 roku), następnie Genova i Novarra Cavalleria (w tym ostatnim komendant Gabriele D'Anunzio). Te trzy pułki odznaczyły się podczas Wielkiej Wojny w roku 1916 pod Caporelto, bezcelowo szarżując 8 razy na kulomioty austrjackie, aby powstrzymać napór nieprzyjaciela na tyły armji italskiej. Z tej krwawej rozprawy ocalało tylko 24 ludzi, a chorągwie tych pułków mogą się poszczycić posiadaniem trzech złotych medali za waleczność. Tworzą one wraz z jedynym pułkiem artylerji konnej arystokrację armji italskiej.

Dwie pierwszorzędne szkoły kawaleryjskie, znane zresztą na cały świat, dają co roku wyszkolonych oficerów i zdolnych jeźdźców. Tor di Quinto znajdujące się o kilkanaście kilometrów od Rzymu i Pinerolo w okolicach Turynu. Do obu tych szkół rok rocznie zjeżdża dużo oficerów różnych narodowości, aby się doskonalić w sztuce jeździeckiej. Wzorowo prowadzone na zasadach ulepszających się z roku na rok, posiadając duże tereny do ćwiczeń z naturalnemi przeszkodami, szkoły te dają wszechstronne wykształcenie w dziedzinie konia, i jak już wyżej zaznaczyłem, są stale bardzo uczęszczane.



Z ćwiczeń szkoły kawalerji w Tor di Quinto—skok przez auto.
Foto Keystone — Berlin.

Prócz torów w Turynie i Florencji obecnie Italja posiada jeszcze trzy inne (nie liczę małych torów prowincjonalnych), mające pierwszorzędne znaczenie, w Medjolanie — S. Siro i Monza i w Rzymie Cappanelle.

Zapewne, że w porównaniu z produkcją zagraniczną, Italska produkcja przedstawia się co do ilości skromnie, lecz co do jakości musimy przyznać, dała przeciętnie konia wysokiej klasy. Scopas, Apelle, Ortello, Cranach, Crapom należą do koni o wartościach międzynarodowych. Zwłaszcza Ortello zwycięzca Prix de l'Arc de Triomphe w roku 1929 potrójnie koronowany w swej ojczyźnie, oraz Crapom, najwybitniejszy koń 3 letni 1933 r., są najlepszym dowodem, że hodowla italska czyni gigantyczne kroki naprzód i rozwija się w sposób zdumiewający.

Vico Constanti.

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" prosi uprzejmie P. T. Prenumeratorów zalegających w opłacie prenumeraty o jaknajszybsze wniesienie jej, celem umożliwienia nam wysłania specjalnego numeru, poświęconego koniowi arabskiemu.

Numer ten cieszy się wielkim powodzeniem w detalicznej sprzedaży i zachodzi obawa, że w najbliższym czasie ulegnie zupełnemu wyczerpaniu.

Nie chcielibyśmy przeto, żeby nasi prenumeratorzy przez zwykłe niedopatrzenie zostali pozbawieni tego cennego numeru.

Do numeru dzisiejszego, ostatniego w roku 1933, załączamy Spis Rzeczy.



Piotrków 1931. — Antares (Bakszysz — Afryka) 3 l. og. kaszt. p. E. Antoniewskiego wygrywa gonitwę na dyst. 1.400 m.

Próby daleko-dystansowe jako wskaźnik selekcji koni rasy arabskiej

Gdy się otwiera jakąkolwiek książkę o hodowli koni w Arabji, już na pierwszych stronicach napotyka się zdanie: „Beduini przy doborze reproduktorów, mniej zwracają uwagi na piękność exterieuru, a najwięcej cenią te, które się odznaczyły niezwykłą szybkością i wytrzymałością na bardzo długich dystansach".

Tą zasadą kierowały się koczujące plemiona półwyspu Arabskiego od czasów Mahometa i prawdopodobnie od wielu stuleci przedtem. Rozmiłowani w koniach, ci błądzący rycerze pustyni, cenili je w miarę wykazanej dzielności, a możnaby sądzić, że piękność form tych zwierząt została im nadaną jako nagroda, w dodatku za usługi wyświadczone jeźdźcom.

Wybitne zalety cechujące rasę arabską, to niezrównana odporność na zmęczenie, zdolność galopowania szybko na bardzo długich dystansach, łatwość asymilowania pokarmów, nawet bezpośrednio po długotrwałych wyczerpujących przebiegach, odporność organizmu przy gwałtownych zmianach temperatury, wytrzymałość na głód i pragnienie, wreszcie wyjątkowa struktura tkanek organicznych, która im pozwala galopować po twardym, kamienistym nawet terenie, zachowując zdrowe nogi.

Są to wszystko zalety pierwszorzędnej wagi dla koni kawaleryjskich. Racjonalnie prowadzona hodowla konia arabskiego powinna opierać się na tej zasadzie, że wyżej wymienione cechy należy mieć na widoku przedewszystkiem, a piękność form dopiero na drugiem miejscu.

Europejscy hodowcy nie zawsze tej zasady się trzymali. Wiadomo, że pod wpływem odmiennego klimatu, paszy i odmiennych metod wychowania rasa się przeradza.

Na modyfikację typu ma znaczny wpływ sposób dokonywania selekcji materjału hodowlanego. Przez systematyczną i wytrwale stosowaną selekcję w obranym kierunku, wytwarza się nowa rasa.

Folblut angielski powstał pod wpływem bardziej wilgotnego klimatu, tłustych pastwisk i selekcji na szybkość, stosowanej przez dziesiątki pokoleń. Wyrastając, a potem pracując zawsze tylko na elasycznym terenie uległ on pewnemu wydelikaceniu kończyn (piszczeli, pęcin i kopyt) zachowując jednak ogromną siłę potencjonalną przelewania swych cech przy krzyżowaniach.

Dla zachowania czystości rasy dwa warunki są nieodzowne:

1-o Odpowiedni teren i klimat.

2-o Dokonywanie selekcji na tych samych podstawach na jakich ją opierano przez wieki w Arabji, to jest, na wyniku prób na szybkość i na wytrzymałość.

Jeżeli mamy na względzie jedynie hodowlę konia arabskiego w Polsce, to pierwszy warunek możemy uważać za zapewniony.

Doświadczenie jest zrobione w pierwszej połowie 19 stulecia. Konie arabskie wychowane w Sławucie, w Jarczowcach, w Białocerkwi, Antoninach i t. d. nie zatracały wcale typu ni cech koni pustynnych, nie degenerowały. Tereny południowej i południowo-wschodniej Polski nadają się niewątpliwie dla hodowli koni rasy arabskiej.

Zastanówmy się z kolei nad metodą selekcji.

Pierwszy krok jest zrobiony. Zorganizowano w Polsce wyścigi dla koni arabskich, podobnie jak istnieją w Egipcie, w Indjach, w Syrji, we Francji i w Sycylji. Pozwolą one wyróżnić jednostki o silnych płucach o mocnem sercu, ale jak doświadczenie angielskie wykazuje, nie jest to wszystko. Próby na hypodromach nie dadzą jeszcze gwarancji, że rasa koni im poddawana nie przeradza się.

Potrzebne jeszcze inne kryterjum porównania między jednostkami mającemi być użyte do rozpłodu, aby zapewnić dla ich potomstwa te pierwszorzędne zalety, które cechowały ich przodków.

Ażeby mieć skalę porównania wytrzymałości koni, odporności ich organizmów na zmęczenie, na niewygody, na twardy lub ciężki teren, musiałyby być zorganizowane wyścigi na bardzo wielkich dystansach, np. po 50 i po 100 kilometrów, a nawet 200 klm., nie na torze, lecz na drogach bitych, po których biorący udział konie byłyby poddawane badaniu specjalnej komisji dla określenia stopnia zachowanej kondycji, przyczem, wskazanem byłoby, aby w kilka godzin, lub najdalej nazajutrz po odbytym daleko dystansowym raidzie, wzięły udział w wyścigu na torze, na 1500 lub 2000 metrów, co pozwoliłoby określić stopień wyczerpania przez próbę poprzednią. Oczywiście programy takich wyścigów między-miastowych musiałyby być starannie opracowane, wprowadzając obowiązujące minimum, a także maximum dozwolonego czasu, a to w celu nie dopuszczenia do zmęczenia

koni przez zbytnią szybkość na tak długim dystansie i określając dokładnie sposoby kontroli.

Przypuśćmy naprzykład, że taki Kaszmir, koń piękny, który wygrał Derby z wielką łatwością i w dobrym czasie, miał sposobność w dalszej karjerze wziąć udział w próbie dystansowej na 100 klm., i wygrał ją także w rekordowym lub zbliżonym do rekordowego czasie, a potem jeszcze stanął do wyścigu na 2000 mtr. i wygrał go z równą łatwością. Taki ogier pozyskałby światową sławę jako najlepszy reproduktor arabski i wartość jego dziesięciokrotnie byłaby zwiększona.

Na te wywody można odpowiedzieć, że wkraczają w dziedzinę fantazji, że urządzenie takich prób daleko-dystansowych, z nagrodami odpowiadającemi ich znaczeniu w klasyfikacji koni, prób stałych, corocznych, wymagałoby znacznego wkładu kapitału, na co przy dzisiejszych stosunkach finansowych, ani towarzystwa wyścigów, ani skarb łożyć nie mogą. Że całe zagadnienie skutkiem tego nie jest aktualne. Temu nie można zaprzeczyć, ale nie przeszkadza to wcale aby cokolwiek mogło być zrobione. Wszak poszczególne pułki urządzają od czasu do czasu raidy na długie dystanse, w których uczestniczą rozmaite typy koni, czystej i półkrwi. Stadnina państwowa w Janowie Podlaskim rok rocznie sprzedaje pewną ilość swoich wychowanków. Nabywają wiele z nich oficerowie. Są między nimi araby, anglo-araby i konie półkrwi. Niektóre z nich zapewne biorą udział w takich raidach. Czy nie byłoby wskazane protokułować wyniki tych wyczynów i zestawiać dostarczone wiadomości, jakie konie tam występowały i które otrzymały przewagę.

Czy nie mógłby Wydział Hodowli Koni przy Ministerstwie Rolnictwa wystąpić do D-twa Kawalerji z propozycją aby Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło pułkom takie raidy urządzać możliwie częściej i komunikować sprawozdania o nich pewnej instytucji, mającej za zadanie rezultaty z tych sprawozdań klasyfikować i wprowadzać do specjalnej księgi.

Możnaby wreszcie opracować pewne przepisy ramowe, dla urządzania takich prób, któreby uczyniły łatwiejszem zestawienie rezultatów i ich porównanie.

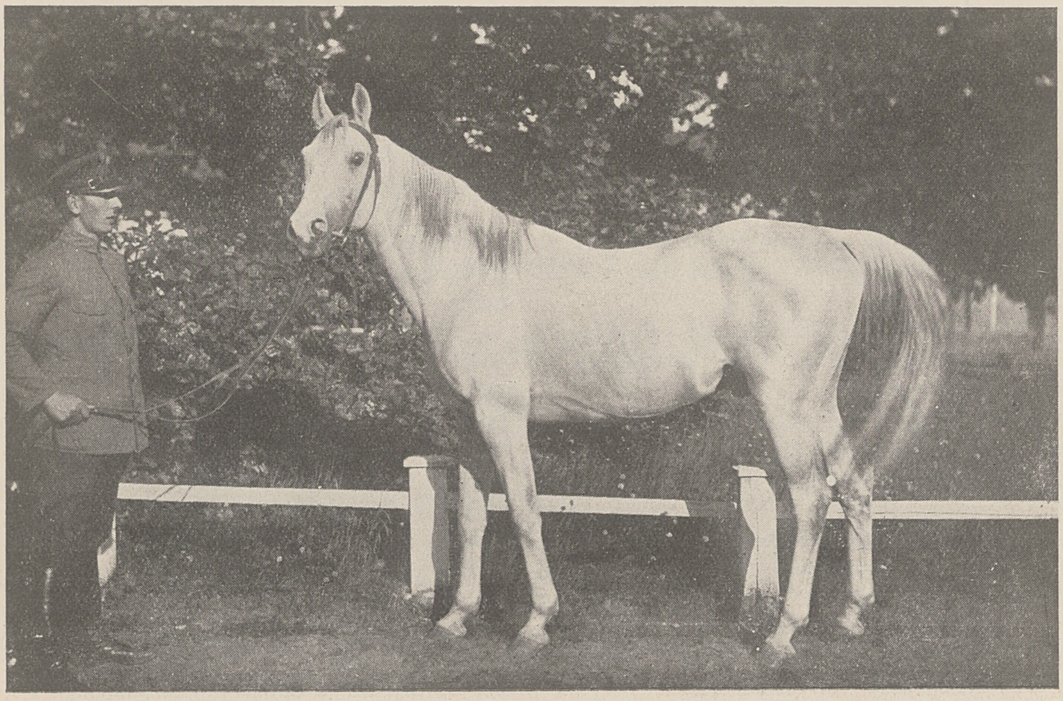
Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego w Polsce, mogłoby otrzymać polecenie księgowania tych wiadomości i układania je w tablice, z których każden zainteresowany mógłby powziąć wiadomość jaką rolę odgrywają araby i anglo-araby w próbach na wytrzymałość, rywalizując z folblutami i końmi półkrwi angielskiej, a także jakich reproduktorów potomstwo wykazuje największej odporności w próbach na dalekie dystanse.



Ogier z rodu Munigi (Hadrugi)

Zapoczątkowanie takiej organizacji nie wymagałoby zbyt wielkich kosztów, a może dać bardzo cenne wskazówki tak prywatnym hodowcom jak i dyrekcji stadnin państwowych. Gdyby z czasem okazało się, że praca powyższa była celową i znalazła swój wyraz w uwidocznieniu rezultatów powodzenia koni rozmaitego pochodzenia zachęciłoby to zapewne do zorganizowania prób daleko-dystansowych dla arabów i anglo-arabów, o jakich wyżej mówiliśmy, które przy lepszej konjunkturze finansowej, mogłyby być zapoczątkowane, a dla hodowli konia arabskiego w Polsce miałyby znaczenie prób klasycznych.

Fr. Kotowicz.



Mazepa I og. czystej krwi arabskiej (Mazepa—Łania) P. S. O. Białka.

Kilka słów o „nieczołowych" ogierach państwowych pełnej krwi

Zbliża się sezon kopulacyjny, a więc sprawa połączeń matek stadnych z odpowiednimi reproduktorami staje się dla hodowców aktualną. Wobec tego pozwalam sobie zwrócić uwagę hodowców koni pełnej krwi na szereg ogierów nieczołowych, będących własnością państwową, które, dzięki swemu pochodzeniu i karjerze wyścigowej zasługują na próbę łączenia ich z klaczami pełnej krwi, co dotąd albo wcale nie było stosowane lub tylko w bardzo rzadkich wypadkach. Tym razem mam na myśli wyłącznie ogiery urodzone w Niemczech, stamtąd nabyte lub rewindykowane; pomimo, że nie są zaliczone do kategorji „czołowych" mogą się okazać bardzo pożytecznymi przy odpowiednim doborze prądów krwi ze strony żeńskiej, a bez takich prób pozostaną niewyzyskane i nie mają możności wykazania swej istotnej hodowlanej wartości.

Kierując się układem alfabetycznym wymienimy następujące, interesujące według nas, ogiery.

Der Sogenannte po Dark Ronald od Sati po Symington (Ayrshire) od Sable Or po Oriflamb i Port Mahon po Dutch Skater od Mahonia po King Tom. — Sati dała dobre Sinir po Lycaon i Stahleck po Pergolese, z. 18 w. 291.905 mk.

Feldherr II po Nuage od Fast Friend po Speed (Hampton) od Prized po St. Simonmimi. — Feldherr dużo i dobrze biegał z. 13 w. 322.955 mk.

Finnländer po St. Maclou (St. Simon) od Five o'clock po Forfar'chire (Royal Hampton) i Tea Party po Prisoner i Feast po Hampton. — Co może dawać Finnländer w hodowli pełnej krwi dowiódł Firley, — z. 5 w. 138.800 mk.

Geiser po Nuage od Grita po Hannibal od Generalin po Habenichts (Chamant) od Gnädigste po Escogriffe od Glöcknerin po Flageolet od Glocke po The Palmer od Goura po Bucaneer. — Rodzina jedna z najstarszych i najlepszych w Graditz; z niej pochodzi Gulliver II, Grossinkvisitor i t. d. — Linja Queen Mary. Rodzonym bratem Geisera jest dobry Graalsritter. — Geiser był drugim w Wielkiej Nagrodzie Badeńskiej, z. 6, w. 154.330 mk.

Harmodius po Nuage od Hanne po Hans Heiling (Fulmen s. Galopin i słynnej Künstlerin po Flibustier) od Happy Hampton po Hampton od Cantiniere po Stockwell od Cantine po Orlando (Newminster) z. 2 w. 190.865 mk.

Heribert po Icy Wind (Laveno — Could Blast po St. Frusquin) od Hajnal po Royal Lancer (Spearmint) od Honeymoon po Gaga (Galopin) od znakomitej Hungaria po Craig Millar albo Gunersbury od Curieuse po Monarque. — Wspaniały rodowód, wskazany do krzyżowania z pełną krwią, — z. 9, w. 263.010 mk.

Hersenier po Lycaon (Cyllene) od Hecuba po Cazabat od Hegemonie po Fulmen od Alhambra po The Palmer. — Hersenier jest z matki półbratem Heil dir Licht, Harlekin, Hausfreund (Derby) i Hornbori z. 9, w. 378.920 mk.

Narval po Ard Patrick od Novelle po Gallinule od Nono po St. Angelo od La vierge po Hampton od Elisabeth po Statesman. — Z rodziny tej znajduje się wiele klaczy stadnych w Niemczech. — z. 5 w. 80.320 mk.

Mentor II po Malua (Marco) od Minuent po Minting (Lord Lyon), z. 11 w. 216.860 mk.

Parnass po Fervor od Palme po Ayrshire od Palma po Orvieto; Parnass jest rodzonym bratem czołowego Palamedesa a z matki pół bratem dobrych Palmieri i Palfrey. — z. 1 w. 40.884 mk.

Patrizier po Ard Patrick i Partitur po Dinna Forget i Piano po Laveno i Pierina po Morgan od Bolornock po Galopin, z. 24, w. 182.762 mk.

Rittersporn po St. Saulge (Le Sancy) od Molly Clarke po St. Angelo od Lady Pegy po Hermit od Belle Agnes po King Tom. — z. 4. — w. 104.000 mk.

Thillot po Saphir (Chamant) od Toupet po Eager od Hairdres po Ayrshire od Snood po Barcaldine. — Thillot jest rodzonym bratem znakomitych steeplerów: Blautopaz i Turmalin. — z. 6. — w. 66.702 mk.

Tod und Leben po Traum (Cyllene) i Thus lieber po Ugod i Sollich po Chamant od Vitan po Bucaneer. .z 16. — w. 74.485 marek.

Widerhall po Nuage od Weichselmünde po Ard Patrick od Water Lily po Ocean wawe od Gallinggale po Minting od Gale po Galopin. — Widerhall jest rodzonym bratem dobrego Wolfram III. — Rodzina ta dała dużo klaczy stadnych w stadzie Graditz, była więc wysoko ceniona, z. 2, w. 113.650 mk.

Wigamur po Hannibal od Well Matcher po Matchmaker od Be Cannie po Jack of Oran od Rusticana po Vespasian. — z. 2. w. 66.250 mk.

Williger po Laudon (Gouvernant) od Wilhelmine po William the Third od Ellaline po Bend Or i Dorothy Rraggletail po Springfield od Hermione po Y. Melbourne. — z. 10. w. 296.243 mk.

Uhlan II po Elopement od Casa blanca po St. Maclou od Congratulation po Matchmaker od Phota po Uncas (Stockwell). Uhlan II jest półbratem König Midas zwanego w Niemczech Królem steeplerów i Cassiopei. — z. 18, w. 296.243 mk.

Przy układaniu połączeń jest w czem wybierać, tak ze względu na nieraz pierwszorzędne pochodzenie jak i na dzielność udowodnioną w próbach wyścigowych, co piszącemu wydawało się pożytecznem uprzytomnić.

Reproduktory importowane z Anglji lub Francji muszą przechodzić u nas nieraz długi a dla ich działalności stadnej ujemny proces aklimatyzacyjny; różnica między niemieckim, a polskim klimatem nie zaznacza się tak wyraźnie, z tego względu u ogierów sprowadzonych z Niemiec aklimatyzacja jest łatwa i krótka. Ogiery wymienione mogłyby uchodzić fizjologicznie nieledwie za polskie krajowe, a odpowiednio łączone — bez obawy — z cenniejszemi klaczami pełnej krwi, mogłyby się w reprodukcji okazać nader pożytecznymi.

Paweł Popiel.



Zanikający typ mierzyna (powiat krasnostawski).



Grupa $2\frac{1}{2}$ letnich ogierów (powiat krasnostawski).

Wrażenia z licencji ogierów w Lubelszczyźnie

Lubelska wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna ogierów dokonała przeglądu ogólnego pogłowia ogierów w 18 powiatach województwa lubelskiego, obejmujących 310 gmin.

Z doprowadzonych na przeglądy 5900 (w r. 1932 — 5013) ogierów odrzucono 4764 szt., pozostałym wydano 1136 (w r. 1932 — 811) świadectw uznania, w tem: I kategorji 37, II — 201, III — 745 i IIIb — 153.

W ogólnej sumie wydanych 1136 świadectw znajduje się: 464 dwuletnich i 672 starszych ogierów; stosunek dwuletnich do starszych jak 2:3.

W podziale na rasy cyfra 1136 wydanych świadectw obejmuje: 378 (w r. 1932 — 383) koni ciężkich t. zw. pogrubionych, jednak z wyłączeniem typowo zimno-krwistych, następnie 35 (w r. 1932 — 48) t. zw. koników i mierzynów, dalej 498 (w r. 1932 — 380) ras szlachetnych, to jest pełnej krwi angielskiej około 20, czystej krwi arabskiej około 15, reszta uszlachetniona krwią angielską i częścią orjentalną, oraz 225 t. zw. miejscowych, beztypowych, lecz suchych i dość prawidłowej budowy.

W wymienionych 498 ogierach ras szlachetnych przeważają znacznie ogiery z domieszką krwi angielskiej, mniej jest orjentalnych. Zupełnie mało znajduje się ogierów z udowodnionem pochodzeniem. Właściciele klaczy, pokrytych szlachetnemi ogierami nie pobierają świadectw pokrycia, lub też nie poświadczają urzędownie urodzin źrebięcia.

Stosunek ras ciężkich do ras szlachetnych za wyłączeniem „koników" wyraża się jak 3 : 4 (w r. 1932 — 1 : 1). Jest to duży krok naprzód w kierunku „obsuszenia" pogłowia ogierów, gdyż w roku 1927 w ogólnej ilości znacznie przeważały ogiery ciężkie, limfatyczne, a nawet typowo zimno-krwiste.

Koniki mierzyny, (fotogr. Nr. 5), grupujące się w południowych powiatach, stanowią znikomą ilość, która obecnie spada w dalszym ciągu. Rolnicy tamtejsi nie podtrzymują hodowli tego niezmiernie pożytecznego gatunku, przedkładając konie roślejsze, których jednak nie są w stanie wychowywać, i ciężkie, trwając w tem zrozumieniu, że gruby ogier, nawet od drobnej, wątłej klaczy da t. zw. dobrego konia. Tak np. ogier rosły, gruby pokrywa od 80 do 150 klaczy, ogier zaś rasowy gorącokrwisty od 10 do 30.

Geograficznie podział ras w uznanych ogierach przedstawia się w 1933 roku następująco: w powiatach północnych (bialski, chełmski, garwoliński, łukowski, sokołowski, węgrowski, włodawski, a także lubelski) — przeważają ogiery ciężkie, w powiatach południowych (hrubieszowski, tomaszowski, biłgorajski, zamojski) — przeważają ogiery pochodzenia gorącokrwistego. Niektóre powiaty w różnych miejscowościach województwa posiadają pogłowie uznanych ogierów w połowie ciężkie, w połowie szlachetne. W dwóch północnych powiatach: puławskim i radzyńskim przewagę mają ogiery szlachetne.

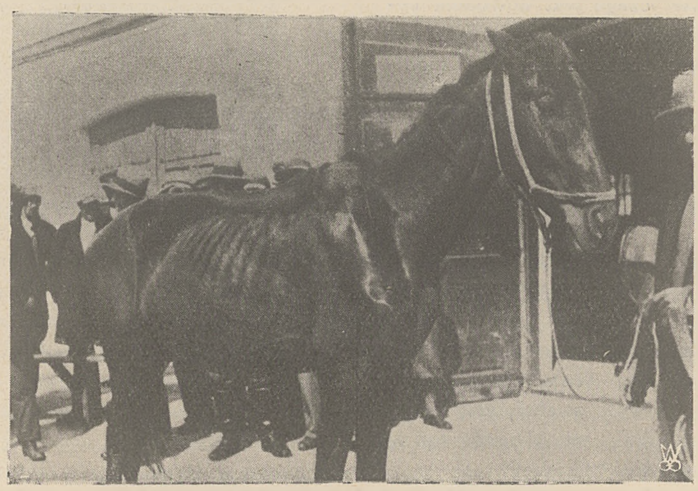
W ogólnej ilości przejrzanych ogierów Komisja odrzucała znaczne ilości ogierów z wyraźną domieszką krwi angielskiej, lub



2 i pół letni ogier „po orjentalny".

orjentalnej, lecz całkowicie niezdatnych do rozpłodu z powodu kardynalnych wad w budowie oraz wątłej konstytucji. To ostatnie tłumaczy się zupełną niemożnością racjonalnego wychowu szlachetniejszego źrebięcia przez małorolnego włościanina, oraz używania do produkcji nieodpowiednich wadliwych matek. Typowym takim okazem bynajmniej nie pojedyńczym, jest 2½ letni ogier Nr. 4.

Naogół nie widać wyraźnego promieniowania państwowych stad ogierów (dwa w województwie). Na całą ilość 1136 uznanych ogierów zaledwie kilkanaście posiadało poświadczone świadectwa pochodzenia po państw. reproduktorach, a drugie kilkanaście takich świadectw nie posiadało. 90% przychówku pochodzi po ogierach miejscowych, stanowiących własność małorolnych, a w tej ilości znaczna część po ogierach nie licencjonowanych — z powodu wadliwości w ustawie o nadzorze nad ogierami.



2 i pół letni ogier degenerat (powiat krasnostawski).

Uświadamianie włościan w pożądanym kierunku, t. j. hodowaniu konia typu miejscowego, o prawidłowym exterjerze i odpowiednim kalibrze, jest konieczne, lecz nie może dopuszczać forsownego wprowadzania krwi angielskiej do hodowli włościańskiego roboczego konia. Małorolny instyktownie dąży do konia cięższego, a to z naturalnych, praktycznych przyczyn. Koń cięższy łatwiejszy jest do wychowania, wcześniej dojrzewa, wcześniej bez znacznej szkody dla jego rozwoju może być użyty do pracy i zyskuje szanse sprzedaży do wojska jako remont artyleryjski. Przytem zauważyć się daje wiele wypadków, że ciężki ogier w połączeniu z suchszą klaczą daje kapitalne potomstwo, solidnego kalibru, lecz bardzo obsuszone, naturalnie o ile jest racjonalnie wychowane. Produkty zaś po wysokoszlachetnych ogierach od pospolitych klaczy przeważnie się nie udają i zostały dyskwalifikowane (fotografje Nr. 2 i 4).

Dla podniesienia hodowli włościańskiej i to jedynie w kierunku produkcji suchszego konia cięższego kalibru, pożądaneby było rozstawianie na stacjach na północy województwa ogierów państwowych ras pociągowych ciężkich, jak np. ardeny. Na południu województwa, dla pogrubienia drobniejszego pogłowia o typie zbliżonym do orjentalnego, pożądane byłyby ogiery państwowe półkrwi orjentalne, solidnego kalibru, jak Schagye.

W obecnym czasie, należy z żalem stwierdzić, że żadne teoretyczne zamierzenia i posunięcia nie odniosą skutku, a to z powodu kolosalnego zubożenia wsi. Małorolny nie jest w stanie racjonalnie wychować młodzieży z powodu braku paszy. Znajdujemy tysiące wypadków, że kilkumorgowy rolnik posiada 3 konie degeneraty typu Nr. 1, 2, 3, które nie są w stanie pracować z powodu braku sił, — zamiast 1 lepszego. Lecz za 1 lepszego musiałby on zapłacić na rynku 200—250 zł., jeden degenerat kosztuje go 15—30 złotych. Na kupno lepszego konia lub na jego wychów u siebie, takiego rolnika nie stać. Stąd ta kolosalna obecność materjału, nietylko bez żadnej wartości, lecz niezmiernie obciążającego drobne gospodarstwa. Ilość stanówek spada. Komisja stwierdziła liczne wypadki, że doprowadzony 2-letni ogier, przedstawiający kwalifikacje na przyszłego reproduktora, przeznaczony zostaje przez właściciela do kastracji, gdyż tenże nie jest w możności wychowania go na ogiera, a następnie nie będzie się mu ten ogier opłacał z powodu zbyt małej, lub taniej frekwencji właścicieli klaczy. Dobre miejscowe ogiery powinny być zakupywane przez sejmiki i rozstawiane po gminach.

Ogólne zubożenie sprawia, że olbrzymi procent doprowadzonych 2-latków przedstawia obraz niespotykanej degeneracji z powodu niedożywienia ich i wczesnego zaprzęgania. 65% (w r. 1932—40), z nich są to żywe szkielety z trudnością poruszające się z powodu braku sił, kwalifikujące się do opieczętowania przez T-wo opieki nad zwierzętami. Mały wzrost, niespotykana gdzieindziej wątłość, wadliwość w budowie, zwłaszcza kończyn, powoduje ogromny spadek wartości pogłowia pod każdym względem, wziąwszy pod uwagę, że tego samego rodzaju są młode klaczki, w przyszłości matki, które mają dać potomstwo. Takie matki, dla uzyskania wzrostu i kalibru w potomstwie, pokrywane są ogierami ciężkiemi, co niesłychanie pomnaża szeregi nieudanego przychówku. Budowa i kondycja takich degeneratów uwidoczniona jest na dołączonych oryginalnych fotografjach. Nr. 1, 2, 3, 4 w ogólnej ilości odrzuconych ogierów, wyrażającej się cyfrą 4764 sztuk Komisja znalazła takich degeneratów 3085 sztuk!

Co do ogierów ras wysokoszlachetnych, jak pełna krew i czysta arabska, to ilość wydanych w r. b. świadectw nie daje dokładnego obrazu, gdyż prócz wykazanych, istnieje pewna ilość takich ogierów niewykazanych na spisach gminnych, ponieważ one, jako ogiery I kategorji, posiadają świadectwa z 3-letnią ważnością. Pozatem ogiery wysoko-szlachetne dworskie — zupełnie nie są używane w hodowli małorolnych.

W niektórych powiatach znajdują się „oazy" w postaci kilku



2 i pół letni ogier (powiat krasnostawski).

wsi o zamożniejszych i zamiłowanych do hodowli włościanach, którzy produkują konie i ogiery w ustalonym kierunku, jak np. po ogierze państw. „Robespierze", po imp. bulonie „Lucullus" i in. (powiat sokołowski i garwoliński). Lecz takich hodowców spotyka się niezmiernie mało. Ogół niema kierunku, a jedynie upodobania do gatunku ciężkiego, forsując ten gatunek bez względu na jakość matek, tak co do ich budowy ogólnej, jak i wadliwości, przyczem niezmiernie szwankuje dożywianie tak matki, jak i przychówku i głównie zbyt wczesne branie źrebiąt (w wieku 1 roku i mniej) do pracy. Jestto jednak także skutkiem braku zamiłowania do konia i hodowli ze strony włościan.

Pomimo, że Komisja, stosownie do otrzymanej instrukcji, traktowała dość pobłażliwie przedstawiony materjał, nie zdołała wydać więcej, jak wspomnianą ilość 1136 świadectw uznania (w tem 464 dwulatków), które okazują się ilością niedostateczną w stosunku do istniejącej ilości klaczy. Województwo posiada, według spisów gminnych 173.804 (w r. 1932 — 173.839) klaczy. Przyjmując 50% tej ilości jako zdatnych na matki, przypada statystycznie w całem województwie 77 (w r. 1932 — 107) klaczy na 1 ogiera. Jest to sucha statystyczna cyfra. W poszczególnych zaś powiatach przypada na 1 ogiera przeważnie od 100 do 165 i więcej klaczy.

Co do ogólnego zobrazowania stanu ogierów uderzający jest fakt, że mimo wieloletnich wysiłków Depart. Chowu Koni i Organizacyj Rolniczych drobnej własności, gatunek ogierów nie ulepsza się. Nie ustala się wciąż pogłowie, czego jest dowodem cyfra 745 ogierów III, i 153 og. IIIb kategorji, t. j. nie tylko bez wyraźnego, a tem bardziej udowodnionego pochodzenia, lecz zupełnie beztypowych lub bardzo pomieszanych. W tem przeważają ogiery pogrubione. Jak słabo przedstawił się doprowadzony materjał ogierów, widać z zestawienia cyfr. Komisja na 5900 przejrzanych ogierów (odjąwszy 37, w r. 1932 — 32, ogierów I kategorji, większej własności), wydała 1099 świadectw. Stanowi to zaledwie 19 procent ogólnej ilości, co jednak w porównaniu z rokiem 1932 wykazuje zwyżkę o 3 procent. Stan kopyt mimo braku wszelkiej pielęgnacji — zadawalniający, co należy przypisać glebie lubelskiej. Charakterystycznem, masowo występującem zjawiskiem, jest wadliwy ruch przodu, przy normalnej postawie nóg na miejscu.

Wyniki cyfrowe pracy Komisji Kwalifikacyjnej nie dają zobrazowania ogólnego stanu hodowli masowej, gdyż na stan ten, oprócz klasy ogierów, wpływa typ i jakość matek a oprócz tego, trzeci niezmiernie ważny czynnik: wychów, t. j. odżywianie i rozumna pielęgnacja młodzieży. Ten trzeci czynnik uzależniony jest nietylko od uświadomienia rolnika, lecz w pierwszej linji od możności racjonalnego chowu źrebiąt, co znów zależne jest od stopnia względnej zamożności hodowcy, dzisiaj kompletnie zubożałego. Tem niemniej czynność Komisji posiada dość duże znaczenie, które wzrośnie znacznie i da poważniejsze rezultaty, lecz po skorygowaniu istniejącej ustawy o nadzorze nad ogierami. Ustawa ta posiada bowiem poważne braki, sprowadzające wyniki pracy Komisji nieraz do zera. W tej sprawie winny być poczynione odpowiednie starania.

Chodowiecki,
em mjr. kaw.

Sprawozdanie z licencji ogierów na terenie woj. Nowogródzkiego w 1933 r.

W roku bieżącym zalicencjonowano na terenie wojew. Nowogródzkiego 693 ogiery. W powyższej liczbie 257 ogierów otrzymało świadectwa kat. III-b (z zastrzeżeniem). W porównaniu z rokiem ubiegłym ogółem zalicencjonowano o 258 ogierów więcej. Tłumaczy się to z jednej strony tem, że w roku bieżącym Komisja w dążeniu zbliżenia się do nakazanej przez Ministerstwo normy klaczy przypadającej na jednego ogiera, w wielu wypadkach znacznie pobłażliwiej traktowała ogiery kat. III-b (za zastrzeżeniem) z drugiej zaś strony ilość doprowadzonych do przeglądu, była większa i to w powiatach najlepszych pod względem stanu pogłowia końskiego.

Można z pewnością twierdzić, iż 50% ogierów, które otrzymały w roku bieżącym świadectwa kat. III-b (z zastrzeżeniem), są nietylko bezwartościowe dla polepszenia hodowli, lecz nawet poniekąd szkodliwe, coprawda mniej niż kategorja odrzuconych.

Kastracja ogierów za rok 1932/33 wykazała niedość intensywne postępy, — stosunkowo dużo jeszcze spotyka się ogierów 3 letnich i nawet starszych zdyskwalifikowanych w roku ubiegłym, dotychczas niewykastrowanych, nieposiadających świadectw lekarskich o zwolnieniu od kastracji i nieopodatkowanych. Niechybnie te ogiery, korzystając ze wspólnego pastwiska, nadal psują pogłowie. W tym wypadku byłoby bardzo pożądane również wydanie administracyjnych zarządzeń, celem szerokiego pouczenia ludności przez Urzędy Gminne i sołtysów, iż, w wypadku nabywania ogiera 3-letniego i starszego, w jesieni również 2-letniego, nabywca musi żądać, celem uniknięcia w przyszłości odpowiedzialności, od sprzedawcy świadectwa uznania lub świadectwa lekarskiego, zwalniającego ogiera od kastracji, ewentualnie dowodu wpłaty na 50 zł. opłaty za rok bieżący.

85% ogólnej liczby zalicencjonowanych, stanowią ogiery 2 i 3-letnie. Wyratować od kastracji osobniki najwięcej wartościowe dla hodowli, możliwe jest tylko w wypadku najliczniejszego ich premjowania, wypłacając chociażby minimalne doroczne premje.

W roku bieżącym wziąłem na osobną ewidencję z terenu wojew. Nowogródzkiego 20 ogierów zasługujących na premje.

Naogół pogłowie ogierów na terenie woj. Nowogródzkiego jest gorsze niż na terenie wojew. Wileńskiego. Typ prawidłowego, dobrze związanego i spionowanego, suchego konia krajowego z domieszką żmudzina lub szweda, jak to obecnie już dość często spotyka się na Wileńszczyźnie, tu można powiedzieć iż wcale obecnie nie egzystuje. Koń więcej miękki, jeżeli z kalibrem — więcej niż w Wileńskiem wyjawia limfy.

W powiatach Lidzkim, Nieświeskim, Szczuczyńskim i Wołożyńskim — wyraźne polepszenie w hodowli koni.

Powiaty Nowogródzki i Słonimski — na tym samym pozostają stopniu, jak były poprzednio.

Natomiast stan wyraźnie pogarsza się, w porównaniu ze stanem poprzednim, w powiatach Baranowickim i Stołpeckim. W tym ostatnim nawet w okolicach Mira wyraźne pogorszenie. W powiecie Baranowickim najlepsze pogłowie ogierów w gminie Wolna, blisko powiatu Nieświeskiego. Dla polepszenia obecnego stanu hodowli koni w woj. Nowogródzkiem uznawałbym za pożądane:

1) Znaczne zgęszczenie sieci punktów kopulacyjnych, składającej się z ogierów Państwowego Stada. Na wszystkie punkty — przeważnie szwedy większego kalibru i tylko w wypadku braku dostatecznej ilości szwedów, jako dodatek, pół-krew, lecz też, biorąc pod uwagę zamiłowanie ludności — grubszy kaliber;

2) Obostrzyć lokalne zarządzenia administracyjne pod względem przymusu ludności, aby wykastrowała ogiery, poprzednio przez Komisję zdyskwalifikowane i

3) Ostrzej przeprowadzić licencję ogierów, wychodząc z założenia, iż obecnie, wobec kolosalnego spadku ceny na konia zdatnego wyłącznie dla obrobienia drobnego gospodarstwa rolnego, lepiej niech więcej przejściowo będzie klaczy nieodstanowianych niż stanowionych ogierami, psującemi nadal pogłowie i tem samem obniżającemi coraz więcej cenę na gospodarskiego konia. Zresztą pozbawienie terenu ogierów dla hodowli bezwartościowych powiększy frekwencję klaczy, doprowadzonych do ogierów Państwowych oraz dobrych, prywatnych, licencjonowanych.

Jerzy Steckiewicz
Inspektor Chowu Koni.



Dodatni wpływ Zakopanego na konie

Skończył się sezon wyścigowy 1933 roku; właściciele mniejszych stajen, — podliczając wyniki osiągnięte przez ich konie i, porównując je do wyników z roku ubiegłego, nie mogą nie dostrzec pewnych rzucających się w oczy różnic, widocznych zwłaszcza w stajniach, które brały udział w pierwszym meetingu zimowym w Zakopanem.

Zakopane, — jako górska stacja klimatyczna działa widocznie korzystnie nie tylko na organizmy ludzkie, lecz i na końskie, gdyż, wyniki osiągnięte w roku bieżącym przez konie „zakopiańskie" na torach zielonych i wysokość wygranych przez nie nagród, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wskazuje wyraźnie na to, że i koniom Zakopane dobrze służy.

Zrozumie to każdy, kto mógł zaobserwować jakiego po kilku dniach pobytu w Zakopanem, dostają konie apetytu, jak się im wyrabia oddech po kilku próbach roboty na białym, puszystym śnieżnym torze, jak prędko zmienia się ich forma i, jak pod wpływem silnie operującego słońca i czystego wysokogórskiego powietrza ustaje kaszel i inne zachorzenia krtani.

Mogę śmiało stwierdzić, że z 53-ch koni, które odbyły pierwszą próbę biegając w 1933 roku w wyścigach zimowych, ani jeden przez cały czas pobytu w Zakopanem nie kaszlał.

Zresztą fakty mówią same za siebie; — jeszcze na długo przed rozpoczęciem się pierwszego meetingu wyścigowego w Zakopanem, Małopolski Klub Jazdy organizował na tamtejszym terenie, poza zawodami konnemi, — skjöringi, ski-skjöringi i cross-country.

Konie, biorące udział w tych trzech próbach sportowych, były materjałem miernym, przeciętnym, nie rokującym prawie żadnej nadziei na polu hodowlanym, a jednak, doświadczenie kilku pierwszych lat wykazało, że niektóre z tych nic nie znaczących koni, wyrobiły się z biegiem czasu na jednostki o wysokiej klasie i dużej wartości.

Z takich wymienić należy przedewszystkiem kl. Rawę (Diadumenos — Rabenlocke), która jako trzyletnia zaczęła biegać w zimie 1931 roku w skjöringach i, z przeciętnej klaczy, skazanej za młodu na skromną karjerę skjöringową, wyrobiła się na klasową faworytkę stołecznego toru.

Dalej Fantomas (Oszczep — Desmira), Fidelja (Harlekin — Ceratée), Matala (Manton — Atala) i, wreszcie Caraibe (Lord Burgoyne — Capucine), — przeszły również przez zakopiańskie skjöringi lub cross-country i wygrały później niemało nagród na torach wyścigowych.

Po odbyciu się w Zakopanem pierwszego zimowego meetingu wyścigowego, fakty dodatniego wpływu wysokogórskiego powietrza na organizmy koni, występują coraz wyraźniej, gdyż większość ich wykazuje po pobycie w Zakopanem znacznie lepszą formę wyścigową, miernikiem czego są osiągnięte przez nie wyniki na zielonych torach w roku bieżącym.

Podane niżej tabele porównawcze w sposób wyraźny ilustrują postępy niektórych koni po ich pobycie w Zakopanem.

W tabeli Nr. 1. podałem wygrane w Zakopanem osobno, by nie spotkać się z zarzutem, że ogólna suma nagród wygranych przez konie w 1933 roku, przez dodanie w tym roku meetingu zimowego, powinna była się zwiększyć, porównując jednak rubrykę pierwszą tabeli, w której są podane ogólne wyniki osiągnięte przez konie w 1932 roku na wszystkich torach Rzeczypospolitej, z rubryką trzecią, zawierającą osiągnięte przez nie wyniki w roku 1933 wyłączając Zakopane, widzimy wyraźnie, że bynajmniej nie nagrody wygrane przez konie na białym torze zimowym wpłynęły na ogólną ich wysokość w 1933 roku lecz, że konie po pobycie w Zakopanem zmieniły formę, co spowodowało wygranie przez nie na torach zielonych o wiele większej niż w 1932 roku sumy nagród.

Tabela Nr. 1.

L. P.	Nazwa konia	Pochodzenie	Ogólna suma wygr. 1932 r. w złot.	Wygr. w Zakopanem w sezon. zim. 1933 r. w złot.	Wygr. na torach zielonych 1933 r. w złot.	Wygr. w 1933 r. wraz z Zakopanem w złot.
1	Gazelle	Harrier-Glaneuse	1.550	1.880	5.885	7.765
2	Dam	Schlingel-Radiation	8.320	1.580	11.870	13.450
3	Danaida	Albula-Auserwählte	1.080	870	4.150	5.020
4	Księżna Pani	Mości-Książe-Rara-Avis	2.460	250	5.810	6.060
5	Gazella II	Manton-Gumdrop	2.210	410	4.870	5.280
6	Ghicka	Carabas-Gamratka II	4.185	980	5.630	6.610
7	Roi-Barde	Barde-Reine d'Été	2.880	1 230	3.650	4.880
8	Ortel	Melk-Kinga	4.100	1.600	4.470	6.070
9	Adam	Oszczep-Krieau	5.320	1 380	5.725	7.105
10	Brillotta	Optimist-Brise	2.850	2.300	1.900	4.200
11	Izolana	Parachute-Blondyna	690	1.680	410	2.090
12	Promyczek	Promień-Esperence	8.750	670	8.630	9.300
13	ZłotaPantera	Manton-Koralis	4.300	1.880	2.765	4.645
14	Gaduła	Geiser-Bajka	200	330	6.190	6 520
15	Fidelja	Harlekin-Cerateé	—	1.660	1.330	2.990
16	Jędza	Opryszek-Délivrance	—	660	1.400	2.060

Z liczby 53-ch koni, które biegały w pierwszym meetingu zakopiańskim, 23 skończyły swą karjerę wyścigową, biegały w Zakopanem poraz ostatni (przekroczywszy wiek odeszły do stada i t. p.), z pozostałych 30 koni 16, a więc przeszło 50% wykazało lepszą formę niż w roku 1932.

Konie te umieszczone są w tabelach w zależności od rozpiętości skali wygranych i różnic osiągniętych w porównaniu z rokiem 1932.

Z nich wybija się na pierwsze miejsce Gazelle (Harrier — Glaneuse), która wygrała w bieżącym roku o 6.215 zł. więcej niż w roku ubiegłym, następnie Dam (Schlingel — Radiation), który przekroczył o 5.130 zł. wynik zeszłoroczny, Danaida (Albula — Auserwählte) przyniosła swemu właścicielowi o 3.940 zł. więcej niż w roku ubiegłym, Księżna Pani (Mości Książę — Rara Avis) o 3.600 zł., Gazella II (Manton — Gumdrop), o 3.070 zł., Ghicka (Carabas — Gamratka II), o 2.425 zł., Roi-Barde (Barde — Reine d'Eté) o 2.000 zł., Ortel (Melk — Kinga), nie zważając na krwotoki wykazał różnicę o 1.970 zł., Adam (Oszczep — Krieau) o 1.785 zł., Brilotta (Optimist — Brise) o 1.450 zł., Izolana (Parachute — Blondyna), o 1.400 zł., Promyczek (Promień — Espérence) o 550 zł. i Złota Pantera (Manton — Koralis), mając o dwa starty mniej niż w 1932 roku osiągnęła jednak wynik w roku bieżącym o 345 zł. lepszy. Dodać należy, że w związku z panującym kryzysem nagrody w bieżącym roku zostały znacznie zmniejszone...

Na końcu tabeli podałem Gadułę (Geiser — Bajka), Fidelię (Harlekin — Ceratée) i Jędzę (Opryszek — Délivrance), z których pierwszy, biegał w 1932 roku jeden tylko raz i wygrał za cały rok 200 zł., po pobycie zaś w Zakopanem doszedł do formy i wygrał łącznie 6.520 zł., czyli o 6.320 zł. więcej niż w roku ubiegłym, bijąc 13 sierpnia w Lublinie w gonitwie z przeszkodami Doktora Oskara i Geraza i łatwo wygrywając od nich wyścig.

Fidelja i Jędza w 1932 roku nie biegały, a w 1933 roku osiągnęły; pierwsza 2.990 zł., i druga 2.060 zł.

Jeśli chodzi o próby czysto hodowlane, miernikiem, których są gonitwy płaskie, z podanych przezemnie tabeli Nr. Nr. 2, 3, 4 i 5 łatwo się da wywnioskować, że wyniki osiągnięte przez poszczególne konie po meetingu zakopiańskim w gonitwach płaskich są znacznie lepsze w roku bieżącym, niż wyniki tych samych koni w 1932 roku, przed ich pobytem w Zakopanem.

Tabele Nr. Sr. 2, 3, 4 i 5 podają miejsca zajęte przez konie w gonitwach wszystkich trzech rodzajów.

Tabela Nr. 2. w roku 1932 przed pobytem koni w Zakopanem,

Tabela Nr. 3. w zimie 1933 roku w Zakopanem,

Tabela Nr. 4. w roku 1933 na torach zielonych po pobycie w Zakopanem i,

Tabela Nr. 2. Rok 1932.

L. P.	Nazwa konia	Miejsca zajęte w 1932 roku w gonitwach								
		płaskich			z płotami			z przeszkod.		
		I	II	III	I	II	III	I	II	III
1	Gazelle	1	—	1	—	1	—	—	—	—
2	Dam	1	2	1	—	—	—	—	—	—
3	Danaida	—	3	—	—	—	—	—	—	—
4	Księżna Pani	1	4	—	—	—	—	—	—	—
5	Gazella II	2	1	5	—	—	—	—	—	—
6	Ghicka	3	—	5	1	1	—	—	—	—
7	Roi-Barde	1	—	3	—	—	1	—	—	—
8	Ortel	2	1	4	—	—	—	—	—	—
9	Adam	2	4	2	—	—	—	—	—	—
10	Brilotta	2	—	1	—	—	—	—	—	—
11	Izolana	—	2	4	—	—	—	—	—	—
12	Promyczek	—	—	—	4	4	7	—	—	—
13	Złota Pantera	1	4	4	—	—	—	—	—	—
14	Gaduła	—	—	—	1	—	—	—	—	—
15	Fidelja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16	Jędza	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Tabela Nr. 3. Zakopane.

L. P.	Nazwa konia	Wygrane w gonitwach									Ilość startów	Miejsca zajęte w gonitwach								
		płaskicb			z płotami			z przeszkodami				płaskich			z płotami			z przeszkodami		
		I	II	III	I	II	III	I	II	III		I	II	III	I	II	III	I	II	III
1	Gazelle	1.400	480	—	—	—	—	—	—	—	5	2	2	—	—	—	—	—	—	—
2	Dam	—	—	—	1.500	—	80	—	—	—	3	—	—	—	2	—	1	—	—	—
3	Danaida	400	300	170	—	—	—	—	—	—	6	1	2	2	—	—	—	—	—	—
4	Księżna Pani	—	210	40	—	—	—	—	—	—	5	—	2	1	—	—	—	—	—	—
5	Gazella II	—	—	—	—	360	50	—	—	—	3	—	—	—	—	2	1	—	—	—
6	Ghicka	500	300	180	—	—	—	—	—	—	6	1	2	3	—	—	—	—	—	—
7	Roi-Barde	1.100	—	130	—	—	—	—	—	—	7	2	—	2	—	—	—	—	—	—
8	Ortel	—	—	50	1.400	150	—	—	—	—	4	—	—	1	2	1	—	—	—	—
9	Adam	900	300	180	—	—	—	—	—	—	4	1	1	2		—	—	—	—	—
10	Brilotta	2.300	—	—	—	—	—	—	—	—	3	3	—	—	—	—	—	—	—	—
11	Izolana	1.500	180	—	—	—	—	—	—	—	5	3	1	—	—	—	—	—	—	—
12	Promyczek	—	—	—	400	270	—	—	—	—	3	—	—	—	1	1	—	—	—	—
13	Złota Pantera	1.400	480	—	—	—	—	—	—	—	4	2	2	—	—	—	—	—	—	—
14	Gaduła	—	—	—	—	—	90	—	240	—	6	—	—	—	—	—	2	—	2	—
15	Fidelja	—	—	—	1.600	—	60	—	—	—	3	—	—	—	2	—	1	—	—	—
16	Jędza	—	—	—	—	—	—	500	—	160	5	—	—	—	—	—	—	1	—	2

Tabela Nr. 4. Wygrane w roku 1933 bez Zakopanego.

L. P.	Nazwa konia	Sumy wygrane w gonitwach									Miejsca zajęte w gonitwach								
		płaskich			z płotami			z przeszkodami			płaskich			z płotami			z przeszkodami		
		I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III
1	Gazelle	700	—	—	4.175	—	310	700	—	—	1	—	—	5	—	3	1	—	—
2	Dam	8.200	2.520	600	—	—	150	—	400	—	2	2	1	—	—	1	—	1	1
3	Danaida	2.900	930	320	—	—	—	—	—	—	2	2	2	—	—	—	—	—	—
4	Księżna Pani	3.200	2.100	510	—	—	—	—	—	—	2	5	3	—	—	—	—	—	—
5	Gazella II	—	—	—	2.500	2.140	230	—	—	—	—	—	—	3	7	3	—	—	—
6	Ghicka	3,630	750	110	500	570	70	—	—	—	4	2	1	1	3	1	—	—	—
7	Roi-Barde	—	—	90	2.300	750	510	—	—	—	—	—	1	3	4	3	—	—	—
8	Ortel	—	—	—	4 200	—	—	—	270	—	—	—	—	4	—	—	—	1	—
9	Adam	4.000	1.650	75	—	—	—	—	—	—	2	3	1	—	—	—	—	—	—
10	Brilotta	600	1.050	250	—	—	—	—	—	—	1	5	4	—	—	—	—	—	—
11	Izolana	—	—	60	—	—	—	—	210	140	—	—	1	—	—	—	—	1	2
12	Promyczek	—	—	—	4,900	1.010	750	1.700	270	—	—	—	—	3	3	5	2	1	—
13	Złota Pantera	1.600	480	385	—	—	300	—	—	—	1	1	3	—	—	3	—	—	—
14	Gaduła	—	—		500	—	—	2.900	2,790	—	—	—	—	1	—	—	3	6	—
15	Fidelja	—	—	—	—	1.200	130	—	—	—	—	—	—	—	2	1	—	—	—
16	Jędza	—	—	—	—	—	—	500	630	270	—	—	—	—	—	—	1	3	3

Tabela Nr. 5. Wygrane w 1933 roku łącznie z Zakopanem.

L. P.	Nazwa konia	Sumy wygrane w gonitwach									Miejsca zajęte w gonitwach								
		płaskich			z płotami			z przeszkodami			płaskich			z płotami			z przeszkodami		
		I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III
1	Gazelle	2.100	480	—	4,175	—	310	700	—	—	3	2	—	5	—	3	1	—	—
2	Dam	8.200	2.520	600	1.500	—	230	—	400	—	2	2	1	2	—	2	—	1	1
3	Danaida	3,300	1.230	490	—	—	—	—	—	—	3	4	4	—	—	—	—	—	—
4	Księżna Pani	3.200	2.310	550	—	—	—	—	—	—	2	7	4	—	—	—	—	—	—
5	Gazella II	—	—	—	2.500	2.500	280	—	—	—	—	—	—	3	9	4	—	—	—
6	Ghicka	4.130	1.050	290	500	570	70	—	—	—	5	4	4	1	3	1	—	—	—
7	Roi Barde	1.100	—	220	2.300	750	510	—	—	—	2	—	3	3	4	3	—	—	—
8	Ortel	—	—	50	5.600	150	—	—	270	—	—	—	1	6	1	—	—	1	—
9	Adam	4.900	1.950	255	—	—	—	—	—	—	3	4	3	—	—	—	—	—	—
10	Brilotta	2.900	1.050	250	—	—	—	—	—	—	4	5	4	—	—	—	—	—	—
11	Izolana	1.500	180	60	—	—	—	—	210	140	3	1	1	—	—	—	—	1	2
12	Promyczek	—	—	—	5.300	1.280	750	1.700	270	—	—	—	—	4	4	5	2	1	—
13	Złota Pantera	3.000	960	385	—	—	300	—	—	—	3	3	3	—	—	3	—	—	—
14	Gaduła	—	—	—	500	—	90	2.900	3.030	—	—	—	—	1	—	2	3	8	—
15	Fidelja	—	—	—	1.600	1.200	190	—	—	—	—	—	—	2	2	2	—	—	—
16	Jędza	—	—	—	—	—	—	1.000	630	430	—	—	—	—	—	—	2	3	5

Tabela Nr. 5. — ogólny wynik osiągnięty przez konie w 1933 roku wraz z meetingiem zakopiańskim.

Przytoczone wyżej wyniki wskazują na to, że Zakopane spełniło wybitnie swe zadanie wobec koni i będzie go nadal spełniać ku ich dobru.

Wobec tak dodatniego wpływu wysokogórskiego klimatu na organizmy końskie, uważam, że wskazanem byłoby ażeby nie tylko małe stajnie, lecz i większe, mające lepsze, o wyższej klasie konie, zamiast pracować w przednówku zimowym na kółkach, przybyły na meeting zimowy do Zakopanego chociażby dla roboty na białym śnieżnym torze i celem dania koniom możności skorzystania z idealnych miejscowych warunków klimatycznych, a niewątpliwie, wyniki nie dadzą na siebie długo czekać.

Jerzy Jacyna.

P. Il. Wiceminister i Szef Administracji Armji

przyznał na wniosek Kierownika Remontu, hodowcom koni, które zostały sprzedane przez Kierownictwo Remontu do Czechosłowacji, w listopadzie r. b., premję wysokości stu złotych za konia. Premja jest nagrodą za wyniki pracy hodowlanej, która dała możność zorganizowania racjonalnego eksportu pełnowartościowych koni zagranicę. Wypłata premji zostanie uskutecznioina w bieżącym miesiącu.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

— **Min. Roln. i R. R.** podaje do wiadomości, że zgłoszenia klaczy do ogierów Viliars i Bafur na okres rozpłodowy 1934 r. należy kierować do P. St. Koni w Kozienicach. Termin ostatni zgłoszeń do dnia 10 stycznia 1934 roku.

— **Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.** Komunikat. Na posiedzeniu Zarządu Lubelsko-Wołyńskiego Tow. Zachęty do Hod. Koni w dniu 11 grudnia 1933 r. postanowiono:

1) Wprowadzić wczesne meldunki do nagrody „Derby półkrwi" z przepadkami wpłacanemi w trzech terminach. Pełna opłata do „Derby półkrwi" wynosić będzie od każdego konia 100 zł., z których I przepadek 20 zł. wpłacać należy do godziny 12 w południe 31 grudnia w roku urodzenia meldowanego źrebięcia, następny II przepadek 20 zł. wpłacać należy do godziny 12 w południe 31 grudnia roku, w którym meldowany koń ukończył rok jeden, ostatni III przepadek 20 zł. wpłacać należy do godziny 12 w południe 31 grudnia roku, w którym meldowany koń ukończył 2 lata. Pozostałe 40 zł. jest stawką, która ma być wpłacana przy mianowaniu konia do wyścigu.

Pełna opłata (trzy przepadki) pobrana będzie dopiero do „Derby półkrwi" na rok 1936; na rok 1935 obowiązywać będą dwa przepadki, a na rok 1934 jeden przepadek.

2) Zmodyfikować wczesne meldunki do nagród „Przychówku Krajowego" i „Przychówku Lubelsko - Wołyńskiego" w ten sposób, że każdy przepadek wnoszony w trzech terminach w § 53 Praw. Wyśc. przewidzianych wynosić będzie do nagrody „Przychówku Krajowego" po 15 zł. od konia, zaś do nagrody „Przychówku Lubelsko-Wołyńskiego" po 10 zł. od konia. W ten sposób pełna opłata od konia do „Przychówku Krajowego" ustala się na 75 zł. (3 przepadki × 15 zł. + stawka przy mianowaniu konia do wyścigu 30 zł.), pełna stawka do „Przychówku Lubelsko-Wołyńskiego" ustala się na 50 zł. (3 przepadki × 10 zł. + stawka przy mianowaniu konia do wyścigu 20 zł.).

3) Ze względu na powyższą uchwałę III-ci przepadek do „Przychówku Krajowego" na rok 1934 wynosić będzie 5 zł. (gdyż w poprzednich dwóch terminach opłacono od konia przepadkami po 40 zł.) — do „Przychówku Lubelsko-Wołyńskiego" — 5 zł. (gdyż w poprzednich dwóch terminach opłacono od konia przepadkami po 25 zł.).

— **Wczesne meldunki w terminie 31 grudnia 1933 r.** Dnia 31 grudnia 1933 r. o godzinie 12 w południe przypada termin wczesnych meldunków do następujących gonitw na torze Lubelsko-Wołyńskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Lublinie.

1. Do nagrody „Derby półkrwi" na rok 1934 od koni urodzonych w 1931 roku — przepadek po 20 zł. od konia.

2. Do nagrody „Przychówku Krajowego" na rok 1934 od koni zameldowanych w pierwszych dwóch terminach 31 grudnia 1930 r. i 31 grudnia 1931 r. — III-ci przepadek po 5 zł. od konia.

3. Do nagrody „Przychówku Lubelsko-Wołyńskiego" na rok 1934 od koni zameldowanych w pierwszych dwóch terminach 31 grudnia 1930 r. i 31 grudnia 1931 r. — III-ci przepadek po 5 zł. od konia.

4. Do nagrody „Derby półkrwi" na rok 1935 od koni urodzonych w 1932 r. — przepadek po 20 zł. od konia.

5. Do nagrody „Derby półkrwi" na rok 1936 — I przepadek po 20 zł. od konia urodzonego w 1933 r.

6. Do nagrody „Przychówku Krajowego" na rok 1936 od przychówku z klaczy zameldowanych w pierwszym terminie 31 grudnia 1932 r. — II przepadek po 15 zł. od konia.

7. Do nagrody „Przychówku Lubelsko-Wołyńskiego" na rok 1936 od przychówku z klaczy zameldowanych w pierwszym terminie 31 grudnia 1932 r. — II przepadek po 10 zł. od konia.

8. Do nagrody „Przychówku Krajowego" na rok 1937 — I przepadek po 15 zł. od odchowanej klaczy.

9. Do nagrody „Przychówku Lubelsko-Wołyskiego" na rok 1937 — I przepadek po 10 zł. od odchowanej klaczy.

Nagrody „Przychówku Lubelsko-Wołyńskiego" przeznaczone są dla 3-letnich ogierów i klaczy półkrwi angielskiej (poniżej 31/32), zgłoszonych do ksiąg stadnych Lubelskiego lub Wołyńskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego półkrwi.

Nagrody „Przychówku Krajowego" i „Derby półkrwi" przeznaczone są dla 3-letnich ogierów i klaczy półkrwi angielskiej (poniżej 31/32), urodzonych w Polsce.

W meldunkach winny być najdokładniej przytoczone wszystkie dane, przewidziane w § 53 Prawideł Wyścigowych.

Meldunki nie zawierające wszystkich tych danych, meldunki, do których nie będzie załączony odpowiedni przepadek w gotówce, oraz meldunki nadesłane po godzinie 12 w południe 31 grudnia 1933 r. będą bezwzględnie uznane za nieważne.

W meldunkach do „Przychówku Krajowego" i „Derby półkrwi" — zechcą pp. hodowcy zaznaczać do jakich ksiąg stadnych zgłoszony został koń meldowany.

JEŹDZIECTWO

— **Program zimowych zawodów konnych w Zakopanem** w r. 1934 został już całkowicie opracowany przez Małopolski Klub Jazdy we Lwowie. Program obejmuje 5 dni zawodów, przyczem najważniejszy będzie dzień 14 stycznia, w którym rozegrany zostanie konkurs o wędrowny puhar Pana Prezydenta Rzplitej. Poza konkursami hippicznemi odbędzie się szereg zawodów skjöringowych i skiskjöringowych.

— **Konkursy hippiczne we Włodzimierzu** zorganizował 27 p. art. lekkiej przy udziale Szkoły Podchorążych Rez. Art., 2 p. s. k. i szwadronu zapasowego 19 p. ul. wołyńskich. Zawody odbyły się na terenach 27 p. art. l. Konkursy urozmaicone były popisami woltyżerki w wykonaniu podoficerów szwadronu zapasowego 19 p. uł. woł. Zainteresowanie publiczności duże.

— **Małopolski Klub Jazdy komunikuje:** Zwraca się uwagę wszystkich właścicieli stajen i hodowców, którzy już otrzymali program wyścigów zimowych w Zakopanem z Małopolskiego Klubu Jazdy, że zdanie jeźdźcy panowie otrzymują we wszystkich gonitwach i na wszystkich dystansach 2 kg. nadwagi, (Ogólne Postanowienia rubryka 3, pod wagami gonitw z przeszkodami), zostało dodane omyłkowo w drukarni i należy go skreślić.

Niemiecka Skt. Georg. Ztg. w Nr. 21 z listopada r. b. zamieszcza następujące sprostowanie, będące wyjaśnieniem na oświadczenia szefa ekipy polskiej na konkursach hippicznych w Rzymie r. b., p. płk. S. Dembińskiego (patrz „Jeździec i Hodowca" Nr. 18 r. b.: „W imię prawdy"):

„W sprawozdaniu z konkursów w Rzymie powiedziano w omawianiu jazdy pani v. Opel na Nanuk'u w nagrodzie Campidoglio: ...ale przedstawiciel Polski w Jury obstawał przy dyskwalifikacji p. v. Opel przeciw wszystkim sędziom z powodu nie trzymania się Nanuka wytkniętego toru".

Wyjaśnienia kompetentnych źródeł wykazały, że dyskwalifikacja zawyrokowaną została przez komplet sędziów stosownie do postanowień Generalnego Regulaminu. W dniu tym nie znajdował się żaden przedstawiciel Polski tak w kolegjum sędziów jak i w jury; wskutek tego w osądzeniu jazdy p. v. Opel nie brał udziału żaden z Polaków, znajdujących się podówczass w Rzymie. Tą rzeczywistą okoliczność podajemy do wiadomości naszych czytelników. (—) Redakcja.

— **Wysoko-Mazowieckie Koło Sportowe** urządziło w roku 1933 następujące imprezy.

Dnia 2 lipca 1933 odbyła się w majątku Szepietowo lekcja konnej jazdy. Udział 6 koni. Lekcję prowadził p. B. Kiełczewski.

Dnia 26 sierpnia 1933 odbył się w majątku Wysokie-Mazowieckie bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 6000 m. Przeszkód 16 do 110 cm. wysokich i 250 cm. szerokich. Mastrował p. Bohdan Kiełczewski. Contr-master hr. Bniński Stanisław. Bieg bez finishu. Udział 15 koni. W biegu wzięło udział 3-ch oficerów ze Sztabu Dywizji Piechoty z Łomży.

Dnia 24 września 1933 r. odbył się w majątku Klukówek bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 5500 m. Przeszkód 11 do 110 cm. wysokich i 250 cm. szerokich. Mastrował hr. Bniński Stanisław. Contrmaster p. Bohdan Kiełczewski. Bieg bez finishu. Udział 9 koni.

Dnia 8 października odbył się w majątku Nowodwory, bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 6000 m. Przeszkód 12 do 120 cm. wysokich i 250 szerokich. Mastrował p. Jakubski Wiktor. Contrmaster por. Wasilewski. Bieg z finishem. Zwyciężył p. Apoznański Józef na wał. Murza (King's Idler — Kalina), hod. p. Wł. Kurcjusza, wł. bar. Dangel Danuta. Drugim był hr. Bniński Stanisław na wał. Ataman (Atom, hod. Z.

Leszczyńskiego j. wł.). Trzecia hr. Potocka Róża na kl. Sztafeta (Bystry i NN.), hod. NN. j. wł.

Dnia 29 października 1933 r. odbył się w maj. Rudka bieg myśliwski za mastrem na św. Huberta. Dystans około 13000 m. Przeszkód 26 do 110 cm. wysokich i 250 cm. szerokich. Mastrował hr. Ignacy Potocki. Contrmaster p. Jakubski Wiktor. Bieg zakończył się gonitwą za lisem. Lisem była hr. Róża Potocka. Zwyciężył por. Brzozowski z 10 Pułku Ułanów. Udział 19 koni. W biegu wzięło udział 5 oficerów z 10 Pułku Ułanów.

Jak dużo zdziałać można dla poparcia sportu, przy odpowiedniej inicjatywie i dobrych chęciach, są najlepszym dowodem nader udane imprezy hippiczne, urządzone w ścisłym kółku, dzięki staraniom hr. Żółtowskich, w ich pięknym majątku Czaczu, które na uczestnikach przemiłe i niezatarte pozostawiły wrażenie.



Przed pałacem w Czaczu: Fred hr. Żółtowski, Juljusz hr. Żółtowski, Michał hr. Żółtowski, Basia hr. Czarnecka, Benedykt hr. Żółtowski, Eryk Brabec.

Był to jeden z nielicznych wyjątków gdzie ziemianie zajęli się tym szlachetnym sportem, który u nas niestety tak bardzo w kołach cywilnych podupada.

A szkoda to niepowetowana, gdyż właśnie dzięki podobnym imprezom i ogólnemu zainteresowaniu, zaszczepić można wśród młodzieży już od najwcześniejszych lat, szczere zamiłowanie do konia.

Weźmy np. tak rozległe województwo Poznańskie, jak stosunkowo wysoko stoi tu chów koni, ile stąd remont sprzedaje się rokrocznie.

Pośród hodowców ilu jest w tym wieku gdzie przypuszczać można, iż z przyjemnością dosiadać powinniby konia, biorąc również udział w biegach myśliwskich i konkursach, aby przy takich sposobnościach poszczycić się swoją własną hodowlą. A jeżeli sami nie mogą, dlaczego u innych nie krzewią i nie popierają tego zamiłowania? Niestety — rzecz ma się zgoła inaczej...

Ponieważ jednak, niema reguły bez wyjątku, więc właśnie o tym miłym „wyjątku" chciałbym dziś wspomnieć obszerniej.

Znana powszechnie i zaszczytnie zasłużona rodzina hr. Żółtowskich stanowi go w tym wypadku.

Ilu z nich interesuje się żywo tym szlachetnym sportem.

W pierwszej linji prof. U. P. Adam Żółtowski, jest od lat czynnym członkiem Wielkopolskiego Klubu Jazdy, chwile wolne od zajęć poświęcał z całem zamiłowaniem przejażdżkom konnym.

Andrzej Żółtowski z Mszczyszyna, którego elegancki zaprząg, przez niego powożony, a złożony ze świetnie dobranych pięciu gniadych koni własnego chowu, wszyscy mają jeszcze żywo w pamięci z czasów wystawy tutejszej.



Pułk. Hubert Brabec (master), Benedykt hr. Żółtowski, Eryk Brabec.

Stanisław Żółtowski z Kadzewa przybywając choć na czas krótki do Poznania, nieomieszka udoskonalać się w jeździe konnej pod moim kierownictwem w tutejszym Klubie.

Benedykt Żółtowski z Godorowa, brał udział w konkursach w Czaczu.

Wszyscy trzej młodzi synowie Jana Żółtowskiego z Czacza, Michał, Juljusz i Fredzio, są mymi najpilniejszymi uczniami. Bardzo uzdolnieni, rokują najlepsze nadzieje na przyszłość.

Juljusz, mimo swego wczesnego wieku, brał już w tym roku udział w konkursach w Gnieźnie, przebył parcours bez błędów, zdobywając w konkursie „Młodego Pokolenia" nagrodę. Wkrótce do tego miłego zespołu dołączy się i ich siostra, hr. Irena.

Widzi się więc z powyższego zestawienia, jak w tej rodzinie specjalnie zamiłowanie do konia we krwi leży. Dlaczego u tylu innych spotykamy się z zupełną obojętnością? Wymieniane w tym wypadku jako usprawiedliwienie, tak często słowo „kryzys" jest tylko pretekstem, przy prawdziwem zamiłowaniu znalazłaby się i na to rada.

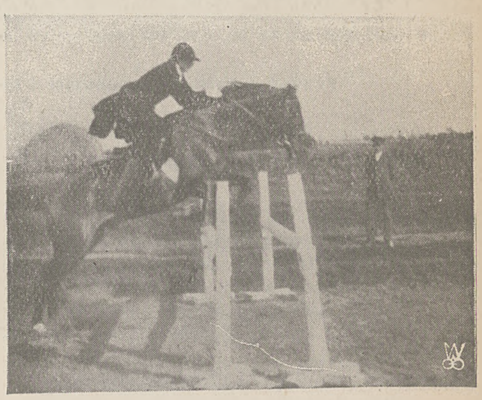
Nikt nie wymaga zaraz imprez na większą skalę. Trochę inicjatywy i dobrej woli, a głównie, zamiłowania a możnaby osiągnąć dodatnie rezultaty. Jak to już na samym początku nadmieniłem, urządzili hrabstwo Żółtowscy w uroczej swej posiadłości Czaczu, tuż obok parku, plac konkursowy, na którym ustawiono, według wszelkich wymagań technicznych: 12 przeszkód 1,20 wysokich, 3 mtr. szerokich. Zebrani goście przyglądali się z wielkiem zainteresowaniem udanym zawodom, darząc uczestników zasłużonemi oklaskami.

Po czysto przez paru jeźdźców przebytym parcoursie, doszło do rozgrywki na 1.40, której rezultat był następujący:

I. Hr. Benedykt Żółtowski — koń „Lis".
II. Eryk Brabec — koń „Nabab".
III. Basia hr. Czarnecka — koń „Bertram".
IV. Juljusz Żółtowski — klacz „Iskra".
V. Eryk Brabec — koń „Morus".
VI. Michał Żółtowski — klacz „Tancerka".

Następnego dnia, poprowadziłem bieg myśliwski (trasa 10 klm.) w pięknym urozmaiconym terenie, z naturalnemi i sztucznemi przeszkodami i finishem na otwartej łące, z którego wyszedł zwycięsko syn mój Eryk na wałachu węgierskim „Nabab". Drugim był hr. Gustaw Potworowski na wałachu „Lis", hodowli z Czacza. Nadmienić muszę przytem, że tak Michał jak Juljusz Żółtowscy, konie swego chowu sami przygotowali i naskakiwali podczas wakacji, tak dobrze, iż młode te konie mogły wziąść udział z dodatnim rezultatem, wespół z innymi wypróbowanymi już skoczkami. Również na biegu myśliwskim były 4 konie tamtejszej hodowli.

Grono gości podejmowane z prawdziwie staropolską gościnnością, opuszczało z żalem przemiły Czacz, unosząc ze sobą najprzyjemniejsze wspomnienia i wdzięczność dla inicjatorów tak udanych imprez sportowych. **Hubert Brabec, płk.**



Basia hr. Czarnecka na Bertramie.

HODOWLA

— **Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce** nabyło w Anglji ogiera stadnego **Highborn II**, kaszt., ur. 1923 r. (Saint Just — Highly po Ajax). Saint Just jest synem St. Frusquin i kl. Justitia po Le Sancy, a matka Highborna II — Highly jest córką Ajaxa i kl. Halima po Doricles. Highborn II urodził się we Francji i jako 2-latek wygrał 4 wyścigi. Jako 3-letni wygrał we Francji Prix d'Apollon i Prix Rollepot, a wysłany następnie do Anglji wygrał tam Fern Hill Stakes i King's Stand Stakes w Ascot (bijąc Scherzo, Diomedesa, Priory Park i t. d.), Nunthorpe Sweepstakes (bijąc Waterval i Moti Mahal) oraz w matchu Oojach'a o 10 dł. Drugie miejsce zajął w King George Stakes w Goodwood, trzecie w Lingfield Handicap, a bez miejsca był 1 raz a mian. w Cambridgeshire. W wieku lat 4-ch wygrał Cork and Orrery Stakes w Ascot, July Cup, Snailwell Stakes, Nunthorpe Sweepstakes i Challenge Stakes; drugie miejsce zajął w Voltigeur Handicap.

Ogółem wygrał 209.700 fr. we Francji i 8.068 Ł. w Anglji.

— **Wiadomości ze stada pełnej krwi ang. hr. Edwarda Raczyńskiego w Zawadzie, poczta Dębica.** Klacz Puttentia imp. z Anglji (Puttenden — Valentia Bay) urodziła po og. Rheinwein ogierka kasztana: Gwiazdor. Stanowiona Schalkiem.

Klacz Little Squib imp. z Anglji (Sky Rocket — Little Mabel) jałowiła. Stanowiona Schalkiem.

Klacz Valdes imp. z Anglji (Desman — Valetine) jałowiła.

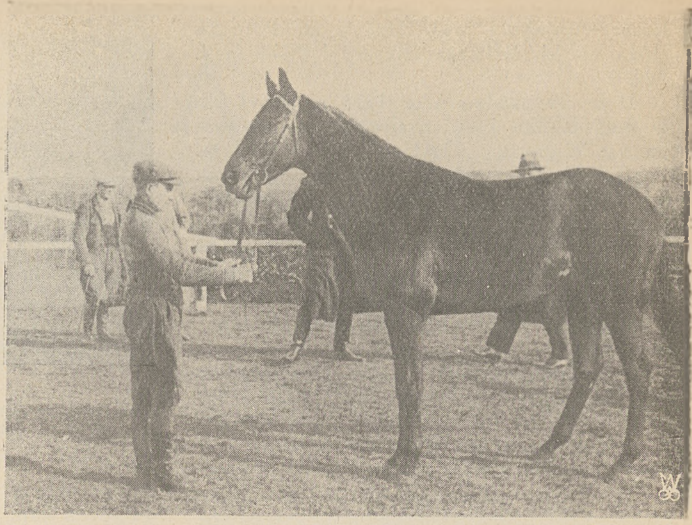
Zakupiono dlo stada klacze:

1) Juno lat 5 (Palatin — Celia), oraz 2) Aquatinta lat 3 (Óreg lak — Akacfa).

Sprzedano p. Verkay do stajni p. Mieczkowskiego dwa roczniaki: 1) Rywal (Rheinwein — Puttentia), 2) Valentino (Controll — Valdes).



Poznań — Komisja zakupująca i hodowcy.
Foto M. Pawlak — Poznań.



LAOCOON (Aberglaube — Lachtaube), og. gn. ur. 1930 r.
Foto M. Pawlak — Poznań.

WYŚCIGI

— **Ogiera „Cherry Boy"** ze stajni pana Strzemińskiego nabył na reproduktora p. Tadeusz Kochanowski do nowo założonej stajni w Montowie na Pomorzu.

— **Ogiera „Flagranta"** ze stajni ś. p. B. Wydżgi nabył p. W. Kuszel do nowo założonej stajni remontowej do Kurowa w Lubelskiem.

— **Zakup ogierów na torze wyścig. w Poznaniu.** Dnia 6.XI. r. b. na torze wyścigowym w Ławicy pod Poznaniem odbył się zakup ogierów pełnej krwi dla Zarządu Stadnin Państwowych.

Komisja zakupująca składała się z p. radcy Kurelli, płk. Lecewicza i mjr. Korbla, kierownika P. S. O. Gniezno.

Z 12 przedstawionych ogierów zostały zakupione cztery i to **Bohater II,** kaszt., ur. 1929 po Palatyn i Berezyna po Ramesseum za 3500 zł. od radcy Józefa Czapskiego, **Emir III**, kaszt., ur. 1929 po Fils du Vent i Nuit de Mai po Sundridge za 3500 od hr. Mielżyńskich z Pawłowic, **Laocoon** gn., ur. 1930 po Aberglaube i Lachtaube po Nuage za 3300 zł. od Zofji hr. Mycielskiej z Wituchowa, **Louis d'Or**, kaszt., ur. 1928 po Manton i Riga po Gascony za 2800 zł. od rtm. Wł. Bobińskiego.

Ogiery Bohater II i Louis d'Or przydzielone zostały do P. S. O. Sieraków, zaś Laocoon i Emir III do P. S. O. Gniezno.

— **Płk. Anders** wziął na procetna ze stada Wituchowo hr. Zofji Mycielskiej dwie klacze roczne: Espanola po Torelore i Eleonora po Fils du Vent oraz Tanagra po Admiral Hawke i Talassa po Huszar II.

Interesująca będzie karjera wyścigowa Tanagry, gdyż w Polsce znajdują się tylko dwie klacze pełnej krwi po Admiral Hawke, który niestety przedwcześnie padł w Posadowie hr. Łąckiego. Jako rodzony brat słynnej Pretty Polly i wygrawszy sam w Anglji 7897 f. szt. m. in Coventry Stakes i Criterion Stakes, ciekawym będzie śledzić jego nieliczne potomstwo w Polsce.

ZAGRANICZNA

NIEMCY.

Próby dla młodych ogierów w Trakehnach. Młode ogiery zarówno wyhodowane w państw. stadninie Trakehnach, jak i u prywatnych hodowców we Wsch. Prusach, przed umieszczeniem ich jako reproduktorów, poddawane były, po dłuższym treningu, próbie przebycia pod siodłem rajdu na dystansie 150 klm. w ciągu 3 dni. Obecny nadkoniuszy pruskich stadnin, G. Rau, uznał, że próba ta jest zbyt łatwa i nie może być rzeczywistym sprawdzianem wartości ogiera. Ustanowił przeto inny rodzaj próby, polegającej obecnie na przebyciu trasy w ciągu 3 dni po 10—12 klm. dziennie, galopem w terenie trudnym i najeżonym przeszkodami. Próbę tę, połączoną z surowem badaniem serca, oddechu, stanu ścięgien i ogólnej kondycji, wytrzymały ogiery znakomicie. Odtąd nie będą stawiane po stadninach żadne ogiery, które nie przeszły takich prób z powodzeniem. W najbliższej zaś przyszłości, kandydatami na reproduktory mogą być tylko te ogiery, które będą pochodziły od ojców, poddanych ostrym próbom z dodatniemi wynikami.

ANGLJA.

Szereg klasowych szermierzy torowych rozpoczyna w r. b. karjerę stadną, przyczem ceny stanówek z niemi ukształtowały się następująco. Po 300 gwinei ogłaszane są zwycięzca St. Legeru Singapore i derbista Cameronian. Derbista z r. 1932, April the Fifth kosztuje 250 Ł. Po 198 Ł. stanowić będą Firdaussi (St. Leger), oraz Orpen i Dastur, które odegrały tak poważną rolę we wszystkich nagrodach klasycznych dla trzylatków, podczas gdy Sandwich (St. Leger) tylko 150 Ł. Niepobity Mannamead, Miracle (Eclipse St.) oraz królewski Limelight kosztować będą 98 Ł.

Wszystkie prawie powyższe reproduktory są synami lub wnukami Phalarisa i Gainsborough. Po Pharosie (synu Phalarisa) pochodzą: Cameronian, Firdaussi, Limelight, zaś synami drugiego syna Phalarisa, Manna'y są: Sandwich, Miracle, Mannamead. Po Gainsborough jest Singapore, zaś najlepszy syn championa reproduktorów w ostatnich dwóch latach, Solario, dał Dastur'a i Orpen'a. Jeden tylko April the Fifth jest po niemodnym obecnie Craig an Eran.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"
Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Techniczna Sp. Akc. Warszawa, Czackiego 3-5.

skiej i podniesienia hodowli europejskiej, przez import ze wschodu 137 koni pustynnych.

Powyższe prace i artykuły doskonale uzupełniają dwa felietony: pierwszy p. t.: „El-Naceri", w którym czytamy ciekawe wiadomości o koniach arabskich i wyścigach w Egipcie w XIV w. naszej ery; drugi to nadzwyczaj interesujące wyjątki dotyczące koni z pamiętnika Emira Rzewuskiego: „Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales".

Następuje cały szereg artykułów opisowych, obrazujących stan hodowli konia arabskiego we wszystkich niemal krajach świata, bogato ilustrowanych fotografjami arabów z danych krajów. Dowiadujemy się z nich, że prawie z każdym krajem łączą nas węzły hodowlane.

Gruby „numer arabski" zamyka sprawozdanie z tegorocznych prób dzielności koni arabskich, oraz sprawozdanie z działalności Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego za rok 1933, także w językach francuskim i angielskim.

Naprawdę imponujący numer.

Express Poranny, Nr. 332, 30.XI 1933 r.

Rzadko widuje się w obecnych czasach wydawnictwa tego rodzaju jak numer specjalny „Jeźdźca i Hodowcy" o koniu arabskim. Materjał do tego numeru gromadzono przez cały rok, aż skomponowano pracę doskonałą zarówno pod względem treści jak i formy.

Tyg. Ilustrowany, Nr. 50, 10.XII 1933 r.

Kapitalne dzieło o koniu arabskim, zeszyt specjalny „Jeźdźca i Hodowcy".

Z prawdziwą przyjemnością bierze się do ręki specjalny numer „Jeźdźca i Hodowcy" — traktujący o koniu arabskim. Bogactwo treści i wspaniała forma zewnętrzna (numer bity na kredzie, 200 ilustracyj, kolorowe wkładki) przewyższa znacznie wszystkie dotychczasowe prace tego czasopisma. To już właściwie nie zeszyt czasopisma ale dzieło, które z pewnością zajmie pierwszorzędne miejsce w światowej literaturze hippologicznej.

L'Echo de Varsovie, 22.XI 1933 r.

Ce numéro, contenant 90 pages de texte en trois langues: polonaise, française et anglaise et environ 200 reproductions, **constitue une véritable monographie de la race arabe.** La première partie contient les descriptions des grands haras arabes en Pologne, ceux des comtes Dzieduszycki, du prince Sanguszko et du grand haras national à Janów Podlaski. La seconde, des articles spéciaux sur l'élévage et l'histoire de la race arabe de même qu'un extrait des mémoires de l'émir comte W. Rzewuski.

La troisième partie comprend des comptes rendus sur l'élevage du cheval arabe dans tous les pays du monde où il a prospéré: France, Angleterre, Espagne, Algérie, Italie, Allemagne, Russie, Yougoslavie, Roumanie, Egypte, Turquie, Etats Unis, Lettonie, Hongrie et Amérique du Sud, avec un article traitant particulièrement des chevaux de race arabe importés de France en Pologne.

La quatrième partie complète cette monographie par des articles littéraires quelques-uns se rapportant aux notions que nous avons sur les chevaux dans l'antiquité. Parmi les illustrations se trouvent des reproductions des tableaux de Jules et Adalbert Kossak.

Dzień Polski 6.XII 1933 r.

...Specjalny numer czasopisma „Jeździec i Hodowca". poświęcony koniowi arabskiemu wypadł pod każdym względem wspaniale. W Polsce, tak ubogiej w wydawnictwa wykwintne, tego rodzaju nakład może być śmiało nazwanym zasługą dla dobrej propagandy.

Witold Ks. Czartoryski, Pełkinie, pisze:

Otrzymawszy „arabski" numer „Jeźdźca i Hodowcy" nie mogę sobie odmówić przyjemności napisania tych słów parę. Numer ten, a raczej dzieło to zbiorowej pracy, przekracza wszystko czego się było można spodziewać po piśmie perjodycznem. Całokształt światowej hodowli arabskiej ujęty w świetny szkic; a bez samochwały hodowla ta w Polsce automatycznie wychodzi na wysoki poziom tak co do swego rozwoju historycznego, swej celowości, organizacji, jako też ujęcia **tego** w ścisłe ramy, co uważamy i kochamy jako **czystą** krew arabską.

Administration des Haras Dépôt D'Etalons du Pin:

Le numéro de luxe de votre revue hippique m'a puissament intéressé. Je vous fais mon compliment le plus sincère sur le texte, la présentation et les photographies qui illustrent vos études très intéressantes.

Jean de Chevigny.

Sekretarz generalny Jockey Clubu w Jerez de la Frontera, Hiszpanja, p. Bernabé Rico pisze:

„Otrzymaliśmy cenne wydawnictwo, które nam tak uprzejmie przysłano i serdecznie dziękujemy.

Ta nadzwyczaj ciekawa praca w wykonaniu bezkonkurencyjnem jest wzorem, który zaszczyca pracę Waszego pięknego kraju.

Dziękujemy, winszujemy i jesteśmy zawsze gotowi do współpracy".

Kurozwęki 25.XI.1933.

P. Paweł Popiel pisze:

Uważałbym to za prawie karygodne zaniedbanie z mej strony, gdybym nie pośpieszył z wyrażeniem Sz. Redakcji — najwyższego uznania zachwytu i wdzięczności za wydanie już nie numeru, ale wspaniałego dzieła o koniu arabskim. Wydawnictwo to zajmie z pewnością pierwszorzędne miejsce w światowej literaturze hippologicznej a posiada dla nas tem większe znaczenie, że się ukazało w Polsce z taką treścią i w takiej szacie. Należy sobie przytem dobrze zdać sprawę ile wymagało pracy i zabiegów zebranie tych wiadomości i tak cennych a rzadkich zdjęć. Każden artykuł bez wyjątku jest interesujący, zaś artykuł p. B. Ziętarskiego o łączeniu prądów krwi koni arabskich jest wprost rewelacją i otwiera całkiem nowe horyzonty i donośne kierunki w tej hodowli. Niezwykle cenne Wydawnictwo zapewne utwierdzi hodowców krajowych w ich zapale hodowlanym, a jako propaganda zagraniczna jest w swoim rodzaju niezrównane i chyba niedoścignięte i musi być poczytane za patryotyczną zasługę Szan. Redakcji.

Proszę o przyjęcie tych kilku szczerze odczutych słów od starego przyjaciela Pisma wraz z wyrazami prawdziwego poważania.

Klemensów 25.XI.1933.

Ordynat Maurycy hr. Zamoyski pisze:

Dostawszy dzisiaj do rąk Nr. „Jeźdźca i Hodowcy" poświęcony koniowi arabskiemu, nie mogę nie wyrazić choć w najkrótszych słowach panom redaktorom pisma mego zachwytu!

Brawo! Całem sercem! Wyrazy uznania zechciejcie Panowie przyjąć od starego hodowcy i miłośnika konia.